№ 28. Cena 3 kop. Na stacjach kolejowych cena 5 kop. Rok I.

NOWY Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Poniedziałek, dnia 18 września 1911 roku.

Redakcja i administracja "Nowego Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 8 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer".

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicą dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: I str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Agentury: w Łodzi Biuro ogł. „Promień", Piotrk. 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 416, róg Długiej; w Zgierzu: Al. Bielas, Poczek. Tram Nowy Rynek.

WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domow. Handl. L. i E. Metzl i S-ka.

Teatr Polski A. Zelwerowicza (Cegielniana 63) **Jutro** wiecz. „Panna Maliczewska" (Ceny zniżone)

Teatr Popularny. **Jutro** wiecz. po raz pierwszy sensacyjna sztuka w 3 aktach p. t. „Piekielnica" z p. Jarszewską w roli głównej.

2-gie przedstawienie dla prenumemeratorów „Nowego Kurjera Łódzkiego".

TEATR POLSKI pod dyrekcją A. ZELWEROWICZA.

W piątek, 22 września r. b. o godz. 8 m. 15 wiecz. daną będzie komedja w 3 aktach A. Molnara, tłomaczenie A. Zelwerowicza.

„GWARDZISTA PRZYBOCZNY"

Bilety **po zniżonych do połowy cenach** są do nabycia w adm. „Nowego Kurjera Łódzkiego", Zachodnia 37 codzień od godz. 9 rano do 8 wiecz. Sprzedaż w administracji trwać będzie codzień do piątku 22 września do g. 4½ po poł. Reszta biletów sprzedawana będzie w kasie teatru **od godz. 5 po poł. w piątek już po cenach zwykłych.** Administracja sprzedaje bilety tylko za okazaniem kwitu od opłaconej prenumeraty za miesiąc wrzesień 1911 roku.

Sarga's KALODONT

Niezbędny KREM i ELIKSIR do ZĘBÓW

Utrzymuje zęby biało, czysto i zdrowo.

żądać wszędzie

Gimnazjum męskie z prawami szkół rządowych

B. BRAUNA.

Pasaż Szulca 35, 37.

Podania przyjmuje się w dalszym ciągu w kancelarji gimnazjum, ulica **Pasaż Szulja № 35, 37,** codziennie od 10-12, 3—6. Egzaminy wstępne do klasy wstępnej (niższej, i wyższej), I, II, III, i IV, odbędą się d. 12 (25) września o godz. 9 z rana. Klasa V będzie otwarta o ile zgłosi się dostateczna liczba kandydatów. r1164—5

NAJSKUTECZNIEJSZY SRODEK usuwa

piegi, pryszcze, opaleniznę, wągry, czerwoność twarzy i wszelkie plamy

Pasła do twarzy

wynalazku aptekarza

Jana Niwińskiego.

Dla uniknięcia naśladownictwa, każde pudełko zaopatrzone jest w plombę, na której znajduje się № 204 i nazwisko wynalazcy

Jan Niwiński.

Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych perfumerjach.

Kalendarzyk.

Poniedziałek, dnia 18 września 1911.

Dziś: Ireny M.

Jutro: Januarjusza.

„Dzień ubogich".

„Dzień ubogich" należy już do przeszłości; pozostają z niego już tylko wspomienia, wspomienia najmilsze, najlepsze...

Albowiem kto w Łodzi żył, kto mógł wyjść na ulicę, już od soboty wieczora dawał dowody, że ma serce, czułe na niedolę bliźniego...

Tłumy wyruszyły na ulicę w sobotę, w oczekiwaniu na zapowiedziany pochód z pochodniami, który odwołano.

Tłumy kroczyły po całem mieście wczoraj... przyjmując chętnie kwiatki, ofiarowywane przez urocze sprzedawczynie.

A pełniły one obowiązek swój gorliwie od wczesnej godziny porannej do późnego wieczóra, wchodząc do wszystkich lokalów publicznych, a nawet do mieszkań prywatnych. I wszędzie płynął do puszek ofiarnych grosz dla ubogich.

W dzielnicach robotniczych sprzedażą kwiatka zajmowali się także robotnice i robotnicy wspólnie z inteligencją, witani wszędzie serdecznie, szczerze.

W mieście mimo tłumu na ulicach, panował spokój, niczem niezakłócona harmonja i zgoda, albowiem wszyscy mieszkańcy bez różnicy religji i narodowości, bez różnicy stanu i stopnia rozwoju kulturalnego podali sobie bratnie ręce, aby wspólnie zebrać grosz dla otarcia łez ubogim.

Ta wspólna praca, ta piękna harmonja wszystkich stanów, to najpiękniejsza cecha dnia wczorajszego. Ta harmonja nie przestanie jedynie na wspomieniach — ona zyć odtąd będzie stale!...

Harmonja ta wydała piękny owoc wczoraj i wydawać go będzie stale dla dobra wszystkich mieszkańców Łodzi i dla dobra kraju.

Niechajże ona żyje!

B. Filipowicz.

*

Łódź obchodziła wczoraj wielkie święto... to też świątecznym był wygląd miasta i świąteczny nastrój jego mieszkańców...

Około stu sklepów i magazynów przystroiło swoje witryny kwiatkiem ubogich. Dekoracje niektórych były wprost prześliczne i imponujące.

Z najefektowniejszemi dekoracjami wystąpiły firmy: „Zyrardów", „Gundelach" (ogrodnik), „Singer" (maszyny do szycia), „Trautwein". Oryginalną i efektowna była dekoracja "Louvru" (restauracja Fuglewicza), oraz kompanji „Singer", pomysłu artysty malarza p. Szczeglińskiego.

Na zasadzie orzeczenia sądu konkursowego za dekoracje otrzymały nagrody firmy:

Dyplomy uznania,
„Zyrardów",
Bracia Rappaport,
Gundelach,
Rozenthal,
kompania „Singer",
Warszawska fabryka dywanów,
Trautvein.

I nagrodę:
„Louvre", restauracja,
Schimechel i Rosner,
Roszkowski, cukiernia,
Henryk Szwalbe,
„Cmielów",
Pommer i S-ka,
Goepert,
Weikert,
Tauchert,
Van de Weg,
Salwa,
Schoefner,
Pruski,
Boehme.
Warsz. laboratorjum chemiczne.

II nagrodę
Magazyn Jarosławski
Bracia Schwalbe
W. Cielecki (Gostyński)
Berkowicz
Tarczyński
Piętka
Russak
Pinkus
Gelbart
Seidler
„Juljanów"
Liteauer

Biederman
Granz
Gordon

Podziękowania.

„Stanisław"
Endweiss i Kott
Fruziński
Sanne
Burakowski
Henig
Mirtenbaum
Baumgarten
Petersilge, [illegible] i Manitius
Neumark
Holdschner i Heise
Wihan i spółka
D. Iceksohn
Br. Łazanowscy
Siegelberg
Arneker
Fogelbaum
Goldberg i Rosel
Roszak
„Nowy Dziennik łódzki".

*

O godz. 7 wieczorem w sali bocznej restauracji w Helenowie zgromadzili się członkowie komitetu centralnego, szczęśliwi z tak świetnego powodzenia ich zabiegów.

W imieniu przewodniczącej komitetu, p. Leonhardtowej, pastor Gundlach wkrótkiem przemówieniu dziękował członkom komtetu za ich trudy, poczem wniósł toast na cześć poszczególnych zasłużonych członków komitetu, oraz obecnych i przedstawicieli władz.

Serdecznie przyjęto toast na cześć p. Wilhelma Neumana, który z wielkiem poświęceniem trudu i czasu sprawował gorliwie obowiązki sekretarza komitetu.

Toast na cześć prasy pastor Gundlach wzniósł w ręce redaktora B. Filipowicza, i dodatkowo toast na jego cześć za redagowanie „Jednodniówki. Pastor Gundlach poświęcił przy tem kilka serdecznych słów udziałowi robotników w sprzedaży kwiatka podkreślając znaczenie tej wspólnej pracy dla dobra ubogich.

P. Filipowicz odpowiedział toastem na cześć p. Maurycego Herlza, jako jednego z największych ofiarodawców w „dniu ubogich", który hojnym darem „Jednodniówki" przyczynił się tak bardzo do uświetnienia i upamiętnienia tego dnia pięknego.

*

„Jednodniówka" była rozchwytywana i już popołudniu rzadko ją można było spotkać w rękach sprzedawców.

W ciągu kilku godzin rozchwytano 6,500 egzemplarzy — „Jednodniówka" przyniosła spory dochód.

*

Dochód z „Dnia ubogich" będzie obliczony dopiero w ciągu kilku dni.

Przypuszczać należy, iż wyniesie on około 50,000 rb. a to dzięki ofiarom, złożonym przez wielkie firmy łódzkie.

*

Zabawy.

Wczorajsze zabawy, urządzone przez specjalną sekcję komitetu „Dnia ubogich", udały się bezwzględnie.

Wszędzie bawiono się ochoczo.

O godz. 6 i pół rano pobudka, wykonana na rynkach miejskich przez orkiestry, oraz fanfara, wykonana przez 20 heroldów konnych, w objeździe przez miasto, postawiła wszystkich na nogi.

Następnie rozpoczęto sprzedaż kwiatka, jednodniówki i programów uroczystości przez uproszone panie w asystencji panów, co trwało przez dzień cały do późnego wieczora.

Helenów, park Mikołajewski, ogród Braunego na Księżym Młynie, Zródliska itp. były przepełnione rozbawioną publicznością.

Nad porządkiem i właściwem wykonaniem zapowiedzianych według programu urozmaiceń, czuwali wszędzie niestrudzeni gospodarze.

Helenów zgromadził wykwintniejszą publiczność. Popisy sportowe wypadły nadzwyczaj interesująco.

Śpiewy chóralne oklaskiwano szczerze i z zapałem.

W innych miejscach zabaw, (park Mikołajewski, Zródliska, ogród Braunego), równie tłumnie nawiedzonych w dniu wczorajszym, bawiono się znakomicie.

Bogate, a urozmaicone programy, nie zawiodły ciekawych.

Trzeba przyznać, że takiego święta Łódź jeszcze nie widziała i że dzień wczorajszy pozostanie na długo w pamięci wszystkich.

*

Instytut językow nowożytnych d-ra Kummera w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr. 79 i Karola nr. 4, ofiarował na rzecz „Dnia ubogich" 5 proc. dochodów w obydwóch zakładach naukowych w ciągu tygodnia od 16 — 23 b. m.

Bez złudzeń!

Wobec scysji politycznych między niemcami poznańskimi, a szczególnie wobec ostrej krytyki, z którą partja liberalna i agrarna wystąpiła przeciw hakatyzmowi, ostrzega „Dziennik poznański przed optymistycznem złudzeniem, jakoby kurs polityczny uledz miał zmianie stanowczej:

„My — pisze „przyglądamy się tej walce, rozpoczynającej się w tutejszym obozie niemieckim, ze spokojem, dalecy jednak od wszelkiego optymizmu. Wiemy aż nadto dobrze, ze różnica zapatrywań na politykę kresów wśród stronnictw niemieckich odnosi się więcej do metody niż do zasady.

Za zniemczeniem kresów wschodnich przemawiają i najzaciętsi przeciwnicy hakatystów, różnią się od nich tylko pod względem wyboru środków. Jeśli zaś tutejsze „Neueste Nachrichten" zapewnia, że „liberalizm niemiecki zwalcza związek kresów wschodnich z wewnętrznego politycznego przekonania" to twierdzenie takie przyjąć należy „cum grano salis".

Przypomnieć należy, że cały szereg najdotkliwszych ustaw wyjątkowych, wymierzonych przeciwko naszej narodowości, zawdzięczamy, jeśli nie inicjatywie, to w każdym razie współudziałowi niemieckiego liberalizmu.

„Zapewne, że opozycja przeciwko hakatyzmowi, budząca się od pewnego czasu na całej linji tutejszego społeczeństwa niemieckiego, przyczynić się może do pewnego złagodzenia stosunków narodowościowych, naprężonych do niemożliwości na kresach wschodnich.

„Zmiany jednak zasadniczej w naszem położeniu podług wszelkiego przewidywania nie wywoła. Niema bowiem najmniejszych danych, przemawiających za tem, aby nastąpić miała, albo nastąpić mogła zasadnicza zmiana stosowanego wobec nas systemu.

„Wogóle zaś błędem byłoby fatalnym, gdybyśmy w rachubach naszych politycznych opierali się na jakichkolwiek zmianach wśród stronnictw niemieckich, albo nawet w rządzie. Los nasz w naszych przedewszystkiem spoczywa rękach; zależy od solidarności i energji naszej obrony narodowej. Wszelkie zaś oglądanie się na pomoc zewnętrzną, wszelkie liczenie na wpływy postronne o tyle jest szkodliwe, że przyczynić się może do osłabienia tej energji i tej solidarności."

To samo stanowisko sceptyczne zajął „Dziennik Poznański" wobec nowego nadprezydenta Poznania, von Schwerina, który uważany jest za zwolennika łagodniejszego kursu, niż hakatystyczny poprzednik jego von Waldow. Gdyby nawet złagodnieć miały nieco formy ucisku w myśl zasady „suaviter in modo", to polityka pruska pozostanie „fortiter in re".

Skład gub chełmskiej.

Komisja wniosków ustawodawczych Izby państwowej uchwaliła przedstawić pełnej Izbie do zatwierdzenia następujący tekst do ustawy:

1) Utworzyć ze wschodnich części gub. siedleckiej i lubelskiej gubernję chełmską z rezydencją instytucji gubernjalnych w m. Chełmie.

2) Włączyć do składu nowej gubernji chełmskiej gminy: Hołowczyce, Kornicę, Łosice, Czuchleby, Olszankę, Dohukały, Witulin, Huszlew, Zakonale, Pawłów, Rokitno, Swory i osadę Janów, powiatu konstantynowskiego; gminy: Tłuściec, Zabajki, Szostkę, wsie: Kolombrody i Zelazna z gm. Zelazna; gminy Brzozowy Kąt, Jabłoń i Zerocin powiatu radzyńskiego; wsie: Bednarówkę, Białki, Uhnin i Chmielew z gminy Dębowa Kłoda, gminę Ostrów; wsie Babjankę, Kolichowicze i Tyśmienicę z gminy Tyśmienice, gminy Uścimów, Wolę Wereszczyńską, Włodawę, Wyryki Hańsk, Horodniszcze, Krzywowierzbę, Opole, Romanów, Sobibór, Turno i miasto Włodawę powiatu włodawskiego i powiat bialski, gub. siedleckiej; wsie Dratów, Koniwolę, Kobyłki, Ludwin i Szczecin z gminy Ludwin, powiatu lubartowskieno; gminy Cyców, Siedliszcze, Pawłów Bukowo, Wojsławice, Zmudź, Krywiczki, Olchowiec, Rakołupy, Rejowiec, Świerżo, Staw, Turwa i miasto Chełm, powiatu chełmskiego; wsie: Dobryniów, Łopiennik ruski i Stużycę z gminy Łopiennik wsie Bzite, Wincentów, Krupiec, Krupie, Zagrodzie, Kostulin, Zdanne i Wierzchowiny z gminy Rudka; wsie: Kraśniczyn-Aleksandrowski, Anielpol, Brzeziny, Bończę, Wólkę Kraśniczyńską, Drzewniki, Zalesie, Kraśniczyn, Olszankę i Stara Wieś z gminy Czajki, powiatu krasnostawskiego; wsie: Wieszyński, Zabytów, Monasterek i Sulmice z gminy Stary Zamość, gminy Wysoka i Szczebrzeszyn; wsie: Wolę Czarnostocką, Dielce, Radecznicę, wieś Rozłopy z gminy Sułów, gminę Zamość z wyjątkiem wsi Zdanów, wsie: Białowolę, Wólkę Wieprzecką i Lipsk z gminy Mokro, gminę Zwierzyniec; wsie: Lipowiec, Sochy, Terespol i Szozdy z gminy Terespol, gminy Krasny Bród, Łabanie, Skrzebyszów, Suchawola i miasto Zamość powiatu zamojskiego; miasto Biłgoraj, wsie: Puszczę Solską, Dereźnię-Zagrody, Łazory, Majdan Stary Majdan Nowy, Rogale, Rudę Solską, Sól i Smolskie z gminy Sól, wsie Harasiuki i Ryczki z gminy Huta Krzeszowska gminy: Krzeszów, Banica, Biszcza, Wola Rożaniecka, Potok Górny, Kniazpol-Łukowa i Majdan Sopocki, powiatu biłgorajskiego; powiaty hrubieszewski i tomaszewski, gub. lubelskiej.

3) Minister spraw wewnętrznych ma w porozumieniu się w wypadkach odnośnych z generał-gubernatorem warszawskim, dokonać podziału części powiatów, przez które przechodzi granica gub. chełmskiej, pomiedzy powiaty sąsiadujące i tymże trybem dokonać podziału pomiędzy sąsiadujące gminy części tych gmin, przez które przechodzi granica gub. chełmskiej.

4) W gub. chełmskiej będą następujące powiaty: biłgorajski, bialski, włodawski, hrubieszowski, zamojski, konstantynowski, tomaszowski i chełmski; gub. lubelska składać się będzie z powiatów: garwolińskiego, krasnostawskiego łukowskiego, lubartowskiego, lubelskiego i janowskiego.

5) Gub. siedlecką, po wydzieleniu z niej części, mających wejść do nowej gub. chełmskiej, znieść, przyłączając powiat węgrowski do gub. łomżyńskiej, zaś pozostałe powiaty do gub. lubelskiej.

Wiadomości ogólne.

○ **Samorząd w Królestwie.** Obiegają pogłoski, że projekt ustawy w sprawie wprowadzenia w Królestwie Polskiem samorządu miejskiego ma być rozpatrywany w Dumie państwowej w pierwszej połowie listopada r. b. Ponieważ Duma państwowa zbiera się d. 27 października, projekt samorządu miejskiego ma być rozpatrywany w tempie przyspieszonem, o ile na to zgodzi się Duma. Co zas do pogłosek, że ustawa ta ma być wprowadzona w drodze art. 87 ustaw zasadniczych, to twierdzą, że rząd rezerwuje sobie użycie drogi tej, ale dopiero po rozpatrzeniu projektu i uchwalenia go przez Dumę państwową, tak jak to się stało z ziemstwami zachodniemi.

○ **Przedziały oddzielne na kolejach.** Ministerjum komunikacji postanowiło, jak się dowiaduje „Now. Wremia", zaprowadzić sprzedaż przedziałów nie tylko w wagonach 1-ej, ale i 2-ej klasy. Ceny jednak przedziałów klasy 2-ej będą większe, a mianowicie podróżny będzie musiał, prócz zajętych przez siebie miejsc, opłacać resztę miejsc w przedziale, ale według taryfy biletowej, obowiązującej dla dzieci. Oprócz tego postanowiono wprowadzić pewną różnicę w opłacie miejsc górnych i dolnych w wagonach 1-ej klasy.

○ **Skasowanie nagród.** Ministerjum skarbu zawiadomiło tutejsze komory celne, że wydawanie urzędnikom nagród za przytrzymanie osób, potajemnie przechodzących granice, zostaje skasowane.

Nakładane za to kary powinny być przelewane do skarbu.

○ **O podpis w szabas.** Czy na zasadzie art. 260 kod. cywilnego podpis na skardze kasacyjnej, dany za innego z powodu dnia „sobotniego" (szabas), jest ważnym? Senat rządzący orzekł, że art. 260 kod. cyw. pozwala postronnej osobie podpisywać dokumenty tylko wskutek „nieumiejętnośai pisania lub choroby„ petenta, a więc skarga podpisana przez osobę inną z powodu „szabasu" uważaną jest za niepodpisaną i będzie pozostawiona bez skutku.

Ze świata.

□ **Dziwna wiadomość.** Gazeta „Kariala", organ młodofinów, podaje sensacyjną wiadomość, jakoby Niemcy zażądały kompensat terytorjalnych za wydzielenie dwóch gmin z granic Finlandji. Wobec tego podobno sfery rządowe zaniechały projektu uszczuplenia Finlandji.

□ **Nieporządki w Luwrze.** Według obliczeń jednego ze współpracowników „Siècle", w Luwrze brak jest 323 obrazów wymienionych w katalogu. Obrazy częściowo zostały skradzione, w większej jednak części zdobią salony ministrów, posłów i dostojników francuskich.

„Neue Fr. Presse" donosi, że biskupem krakowskim zostanie mianowany hr. Komorowski, kanonik w Ołomuńcu.

□ **Kobieca szajka złodziejska.** Policja krakowska wpadła wczoraj na trop szajki złodziejskiej, w której skład wchodzą same kobiety. Szajka ta grasowała już od dłuższego czasu i niepokoiła mieszkańców Kazimierza. Nazwiska aresztowanych, które dopuszczały się głównie kradzieży strychowych, a także kieszonkowych, są: Stefania Zielińska, Marja Czarnecka, Kazimiera Szewczykówna. Zeznały one na policji, że do ich towarzystwa należały jeszcze inne „koleżanki", których nazwisk nie pamiętają. Policja czyni dalsze poszukiwania.

□ **Fajka za dwa miljony.** Taką cenną fajkę posiada młodziutki szach perski. Chociaż nie jest on wyższy od nizkiego stołka, przecież przy wielkich uroczystościach z powagą, rzecz jasna, miną „pyka" z niej, a nad całością i jego i wyższej od szacha fajki czuwa stale urzędnik dworski.

Wartość fajki przenosi dwa miljony, ponieważ od szczytu ku dołowi pokryta jest djamentami i rubinami. Jest to pamiątka rodzinna domu panującego Persji.

□ **9,555 ofiar upału.** Niezwykłe upały, panujące w ciągu bieżącego lata w Londynie, zebrały żniwo obfite, jak bowiem obliczono urzędownie na podstawie świadectw lekarskich, od lipca r. b. zmarło wskutek porażenia słonecznego w stolicy Anglji 9,555 osób, przeważnie dzieci.

Z Cesarstwa.

△ **Sprawa Wonlarlarskich.** Na 29 września wyznaczone zostało w karnym kasacyjnym departamencie senatu rozważenie skargi kasacyjnej na wyrok w sprawie fałszerstwa testamentu ks. B. Ogińskiego.

Przewodniczyć będzie senator Aseniew, referować skargę nadprokurator senatu Dołkowski.

△ **W żeńskim instytucie medycznym.** Z liczby uczenic, usuniętych z żeńskiego instytutu medycznego w Petersburgu, z rozporządzenia ministra oświaty przyjęto 58 osób.

△ **Puryszkiewicz prosi.** Bawiący w Odesie w przejeździe Puryszkiewicz wysłał na Imię Najwyższe oraz do prezesa rady ministrów telegramy z prośbą o pozostawienie gen. Tołmaczewa na stanowisku naczelnika miasta, ustąpienie jego bowiem w przededniu wyborów do 4 Domy, wobec wzmożonej działalności rewolucyjnej żywiołów

obcoplemiennych w Odesie, przynieść może olbrzymią szkodę miastu i państwu.

△ **Dyktator szkolny.** Inspektor szkół ludowych w pow. porzeckim p. Chajłow rozwinął swoją działalność administratorską, która nie zawsze na dobre wychodzi dla jego otoczenia. Niedawno wydalił nauczyciela, który się odważył nie zdjąć kapelusza przy domu p. inspektora.

Obecnie znów wydalił innego, Cybulskiego, organizatora skargi zbiorowej na pisarza kancelarji inspektorskiej, który przejęty „działalnością" p. inspektora uciska nauczycieli — podatkami.

Z LITWY I RUSI.

✕ **Nowa „filantropja".** Prokuratorja kijowska rozpoczęła dochodzenie śledcze przeciwko prezesowi słobodzkiego towarzystwa filantropijnego, duchownemu Lesunowi i jego pomocnikowi Pardasewowi, oskarżonym o roztrwonienie 11 tysięcy rubli z kasy towarzystwa.

Wiadomości krajowe.

\+ **Nowa fabryka sztucznego jedwabiu.** W krótkim czasie pod Myszkowem ma być otwartą fabryka sztucznego jedwabiu.

Artykuł ten za granicą: w Belgji, w Niemczech, we Francji jest już od dłuższego czasu wyrabiany, u nas jest dotychczas sprowadzany przeważnie z Belgji.

U nas istnieje wprawdzie jedna fabryka pod Warszawą, której jednak wyrobów nie widujemy.

W Królestwie Polskiem, zapoczątkowane już przed rokiem dwa przedsiębiorstwa nie zdołały jeszcze wejść w ostateczną fazę wykonania.

Zresztą fabrykacja podlega ciągle badaniom b. ścisłym.

Nowa fabryka ma wyrabiać na początek 500 kilo przędzy jedwabnej dziennie — przy zamierzeniach doprowadzenia tej produkcji w krótkim czasie do 1500 kilo.

Przedsiębiorstwo podejmuje konsorcjum francuskie, nakłonione do tego przez przedstawicieli naszego ziemiaństwa, którzy jednak zastrzegli sobie udział kapitałów krajowych, celem zabezpieczenia krajowcom pożądanego wpływu na sprawy utworzyć mającego się towarzystwa.

Ukonstytuowanie się Towarzystwa ma nastąpić w najbliższym czasie.

\+ **Popłoch w teatrze.** W Warszawie, w sobotę podczas przedstawienia p. Siennickiej, w sali Doliny Szwajcarskiej, zdarzył się wypadek, który mógł wywołać groźne konsekwencje.

Podczas drugiego aktu „Oficera gwardji", który odzywa się przy półcieniu na scenie, nagle usłyszano za kulisami okrzyki przerażenia i w głębi sceny ukazały się dziwne ognie. W mgnieniu oka publiczność zerwała się z miejsca i cisnąć się zaczęła ku wyjściu.

P. Lipczyński, znajdujący się na scenie, zorjentowawszy się w sytuacji, jął wołać:

— Prosimy o spokój! Nie wychodzić! Nie ruszać się z miejsc.

Wspaniały uniform gwardzisty dodał snać autorytetu jego nawoływaniom, bo publiczność uspokoiła się na chwilę i ujrzawszy, że artyści powracają do przerwanej sytuacji scenicznej i grają dalej, powróciła na miejsca.

Jak się okazało, chłopiec, któremu polecono za kulisami trzymanie reflektora, aż do chwili, kiedy na sygnał dany przez inspicjenta, ma jego promieniami oświetlić scenę, znudził się czekaniem i wpadł na kapitalny pomysł przestraszenia jednej z koleżanek raptownem puszczeniem jej silnych promieni w oczy. Świetlna choć nie świetna idea chwilowego pana promieni wydała owoce jaknajpomyślniejsze, bo celu dopiąt całkowicie. Jednakże okrzyk przerażenia nastraszonej, a niezawodnie nerwowej osoby był przyczyną, że chłopiec puścił reflektor na ziemię, co wywołało efekty, przed chwilą opisane.

Efekty te nie były najmniej silne podczas przedstawienia sztuki Molnara.

\+ **Rozruchy w więzieniu.** Agencja petersburska donosi, że w Kielcach w więzieniu wybuchło zaburzenie, które zostało stłumione przez straż więzienną, przyczem zabito jednego z aresztantów, trzech zaś lekko raniono.

Czas odnowić prenumeratę.

Przedstawienia teatralne dla naszych prenumeratorów.

Drugie przedstawienie dla naszych prenumeratorów w Teatrze Polskim Zelwerowicza odbędzie się w piątek, dnia 22 b. m.

Dana będzie wesoła komedja Molnara p. t.

„Gwardzista przyboczny".

Bilety na to przedstawienie po cenach o połowę zniżonych nasi prenumeratorowie mogą nabywać w kantorze „Nowego Kurjera Łódzkiego".

Redakcja „Now. Kurjera Łódzk."

KRONIKA.

— (a) **Tymczasowa Izba do sprawdzenia miar i wag.** Z Petersburga przybyła do Łodzi tymczasowa Izba do sprawdzenia miar i wag w celu sprawdzenia i ostemplowania miar i wag, używanych w sklepach, składach, aptekach, fabrykach i t. p. zakładach przemysłowych miasta Łodzi i powiatu łódzkiego. Izba ta mieści się w wagonie na stacji towarowej Łódź-Kaliska naprost ulicy Benedykta i zaczęła pełnić swe czynności dnia dzisiejszego.

Przyjmowanie miar i wag w celu ich sprawdzenia i ostemplowania odbywać się będzie codziennie, za wyjątkiem niedziel i świąt starego i nowego stylu od godziny 10 rano do 2 po południu.

= (r) **Sprawy miejskie.** Dyrektor laboratorjum miejskiego, dr. Bartoszewicz, wyjechał na międzynarodową wystawę hygieniczną do Drezna, gdzie wydelegował go magistrat łódzki.

= (r) **Pociągi syberyjskie.** Następny towarowy pociąg syberyjski w bezpośredniej komunikacji przez Brześć, Wiaźmę, Batraki i Czelabińsk do stacji Irkuck, i do stacji kolei syberyjskiej położonych za Irkuckiem — wyprawiony będzie ze st. Praga-nadwiślańska dnia 28-go b. m.

Ponieważ przy wysłaniu poprzednich pociągów towarowych na Syberję, okazało się, że w wielu razach zgłaszano się zapóźno z wysyłką towarów, przeto zawiadamiamy, że interesowani winni składać ekspedycjom stacji wysłania towarów, piśmienne deklaracje najpóźniej na siedem dni przed wysłaniem pociągu ze wskazaniem rodzaju towaru, jego wagi i stacji przeznaczenia.

= (a) **Nowa szkoła rękodzielnicza.** Pani Anna Krowicka, po uzyskaniu odpowiedniego pozwolenia, otworzyła w Łodzi przy ul. Karola nr. 16 szkołę rękodzielniczą dla kobiet z prawami rządowemi.

W ubiegły piątek odbyło się poświęcenie i otwarcie lokalu nowej uczelni.

Dalsze zapisy przyjmują się w kancelarji szkoły pod wyżej wzmiankowanym adresem.

Jest to pierwsza tego rodzaju szkoła w Łodzi, to też bezwątpienia cieszyć się będzie powodzeniem.

= (r) **Z kolei fabryczno-łódzkiej.** Roboty przy przebudowie mostu bedońskiego posuwają się raźno naprzód.

Stara ferma żelazna już została wywindowana, a w tych dniach na jej miejsce będzie założona nowa.

Jutro t. j. d. 19 b. m. kursować będą ostatni raz pociągi spacerowe z Łodzi.

Nr. 22 wychodzący o godz. 7 m. 15 rano
Nr. 24 „ „ 5 po południu
Nr. 26 „ „ 6 m. 50 oraz
poc. z Koluszek, przychodzące do Łodzi:
Nr. 21 o godz. 8 m. 35 rano.
Nr. 23 „ 6 m. 20 przed wieczor.
Nr. 25 o godz. 10 wieczór.

= (i) **W ważnej kwestji.** Powtórnie poruszamy sprawę ułatwienia szeregowi uczniów dojazdu do szkół w Łodzi.

Młodzieży zamiejscowej, korzystającej z nauki w mieście naszem są dziesiątki. Przyjeżdżają uczniowie z Koluszek, Gałkówka, Andrzejowa i Widzewa.

Jak już wspominaliśmy, pociąg nr. 21, według rozkładu powinien przychodzić do Łodzi o godz. 8 m. 35. Najczęściej bywa on jednak opóźniony. W sobotę np. przyszedł na 1 min. przed 9-tą! To chwila rozpoczęcia wykładów we wszystkich szkołach.

Trzeba było widzieć zasmucone twarze dzieci na myśl spóźnienia się w szkole! Zaledwie pociąg stanął, zaczęły wyskakiwać z wagonów, cisnąć się bezładnie do wyjść, w szalonym pośpiechu, potrącając i rozpychając wszystkich, a następnie biedz kłusem po ulicach.

7)

MAURICE LEBLANC.

—o—

Czerwona szarfa.

(Przekład z francuskiego).

— Na bok! — zawołał — nie znam was.

Prawą ręką podniósł ciężką laskę, lewą zaś usiłował, jak się zdawało, otworzyć drzwi po za sobą.

Ganimard w obawie, aby mu tamtędy nie uciekł, przyskoczył do niego.

— Bez głupstw! — wzięty jesteś, poddaj się!

Ale w chwili, gdy porywał za laskę Prévailles'a, przypomniał sobie ostrzeżenie dane przez Lupina: Prévailles był mańkutem i rewolweru lewą ręką szukał.

Inspektor schylił się nagłym ruchem, a w tymże momencie padły dwa strzały, nie raniąc jednak nikogo.

Kilka sekund później Prévailles, zwalony uderzeniem pod brodę, został skrępowany i odwieziony do więzienia.

. . . . . .

Ganimard w owym czasie ogromną sławą się cieszył. Złapanie mordercy, tak szybkie, i sposób w jaki to wykonane zostało, a którego policja oczywiście nie taiła, okryło go niebywałą chwałą. Wszystkie niedocieczone zbrodnie przypisano też panu Prévailles, a dzienniki inspektora pod niebiosa wynosiły.

Sprawa z początku szła raźno. Najpierw skonstatowano, że Prévailles, którego prawdziwe nazwisko brzmiało Tomasz Derock, już nieraz miał z policją do czynienia. Następnie podczas rewizji w jego mieszkaniu znaleziono kłębek sznurka takiego jak ten, którym była paczka obwiązana i kilka sztyletów, mogących zadać rany podobne do tych, które u zamordowanej widziano.

Ale ósmego dnia wszystko się zmieniło, Prévailles, który dotąd nic nie odpowiadał, przedstawił za poradą swego adwokata bardzo pozytywne alibi. Znajdował się mianowicie owego wieczora w teatrze Folies Bergéres.

Jakoż znaleziono w kieszeni jego smokinga program przedstawienia i kupon biletu.

— Alibi przygotowane naprzód — rzekł sędzia śledczy.

— Proszę tego dowieść, — odparł Prévailles.

Nastąpiły konfrontacje. Pannie z cukierni zdawało się, że go poznaje, ale nie była pewna. Odźwiernemu z ulicy de Berne zdawało się, że to ten sam pan, który przychodził do Jenny Saphir, ale przysiądz na to nie mógł.

Śledztwo nie wykazało więc żadnego pewnego dowodu winy, na którymby wyrok oprzeć było można.

Sędzia przywołał Ganimarda i zwierzył mu się z trudności.

— Nie mogę go osądzić—rzekł— bo brak mi dowodów.

— A jednak jesteś pan przekonany o jego winie, panie sędzio, — odparł inspektor. — Nie byłby się dał zaaresztować bez opozycji, gdyby był niewinnym.

— Utrzymuje, że wziął to za napad, i twierdzi, że nigdy nie widział Jenny Saphir, my zaś nikogo znaleźć nie możemy, któryby mu kłam zadał. Również i sławnego szafiru, przypuściwszy, że go skradziono, nie znaleziono u niego.

— Nie znaleziono go też i gdzie indziej.

— Tak, ale to niczego nie dowodzi. Wiesz czego by nam było potrzeba? Oto drugiej części czerwonej szarfy.

— Drugiej części?

— Tak, bo jeśli ją morderca zabrał, to dlatego, że ślady na niej były jego skrwawionych palców.

Ganimard nic nie odpowiedział. I on rozumiał, że to było jedynem wyjściem z tej całej sprawy. Tylko za pomocą czerwonej szarfy można było więźniowi dowieść zbrodni, tego zaś reputacja inspektora wymagała koniecznie. On go aresztował, on ogłosił za niebezpiecznego złoczyńcę, ośmieszony więc zupełnie zostanie, jeśli mu winy dowieść nie potrafi. Na nieszczęście, ów jedyny niezbity dowód znajdował się w kieszeni Arsena Lupin. Jakże go stamtąd wydostać?

Ganimard szukał, suszył sobie głowę, przeprowadzał śledztwo na nowo od początku, zmobilizował wszystkich swoich ludzi, wszystko nadaremnie.

Dwudziestego siódmego grudnia sędzia śledczy zainterpelował go w korytarzu pałacu sprawiedliwości.

— Cóż tam, panie Ganimard, nic nowego?

— Nie, panie sędzio.

— W takim razie odstępuję od sprawy

(D. c. n.)

Biedne dzieci swym pośpiechem pragnęły nagrodzić czas stracony na oczekiwanie pociągu i przejazd bajecznie powolny.

Czy rzeczywiście niema na to sposobu, aby pociąg, przywożący uczniów do miasta, stawał w Łodzi punktualnie o godz. 8 minut 30?

Jeszcze raz nadmieniamy, że to pociąg miejscowy, czyli niezależny od połączenia z żadną inną drogą.

A wszak ułatwienie młodzieży korzystanie z nauki jest [illegible] prostym i świętym obowiązkiem [illegible]ecznym.

= (r) **Telefon Łódź - Warszawa.** Od dnia 14 stycznia do 14 września zakupiono na linji telefonicznej Łódź-Warszawa 15,591 rozmów; wpływy wyniosły 11,558 rb. 55 kop.

= (n) **Egzaminy.** Dziś rozpoczęły się w gimnazjum [illegible] egzaminy na patenty nauczyc[illegible]owego lub ludowego, uczniów aptekarskich i ochotników wojskowych II stopnia. Egzaminy te trwać będą przez 6 dni.

= (n) **O nowe gimnazjum.** Grupa obywateli łódzkich żydów zwróciła się do odnośnych władz z prośbą o zezwolenie na otworzenie w Łodzi gimnazjum dla dzieci żydowskich. Prośba ta rozpatrywana będzie w tych dniach na posiedzeniu rady pedagogicznej przy kuratorze warsz. okręgu naukowego.

Naczelnik łódzkiej dyrekcji naukowej p. Głazow poparł tę prośbę w odnośnym raporcie do kuratora. Wobec tego spodziewać się można, że projekt otwarcia wspomnianego gimnazjum będzie urzeczywistniony.

= (r) **Kontrola tow. „Eco".** W tych dniach przybędzie do Łodzi przedstawiciel rady głównej towarz. „Eco" w Paryżu, w celu skontrolowania miejscowych instytucji społecznych, subsydjowanych przez tow. „Eco".

Przedstawiciel tow. skontrolować ma również żyd. rzemieślnicze i rolnicze zakłady naukowe utrzymywane przez „Eco" w różnych miastach Królestwa.

= (r) **Momus w Łodzi.** W sobotę, przy średnio wypełnionej sali Koncertowej przy ul. Dzielnej, odbył się wieczór warszawskiego Momusa.

Poprzestajemy na tej wzmiance, dodając, iż p. Lubelski, jak to zapowiedział, przyjedzie do nas dopiero wówczas, gdy Łódź będzie... miastem gubernjalnem.

= (r) **Koncert Leny Kantorowiczówny.** Tegoroczny sezon jesienny rozpocznie Lena Kantorowiczówna koncertem (z akompanjamentem prof. Ursteina,) dnia 7 października w sali przy ulicy Dzielnej nr. 16. Nieznana jeszcze przed kilku laty skrzypaczka siłą swego niezwykłego talentu zdobyła sobie publiczność i zalicza się obecnie po pierwszych gwiazd artystycznych w Europie.

Koncert panny K. odbędzie się na rzecz Tow. krzewienia oswiaty.

= (r) **Z Tow. abstynentów „Przyszłość".** Sobotnia wieczornica w Towarzystwie abstynentów „Przyszłość" udała się doskonale, nawet pomimo, iż było to w przeddzień „Dnia Ubogich".

Bawiono się ochoczo do godz. 5 rano.

Tow. „Przyszłość" rozwija się z dniem każdym, wobec czego zaszła konieczność wynajęcia większego lokalu. Od dnia 14 października r. b. siedziba stowarzyszenia mieścić się będzie przy ul. Pańskiej nr. 27.

Pożądanem by było, aby do tak sympatycznego towarzystwa zapisywało się jaknajwięcej członków, bez różnicy płci, narodowości i wyznania.

Zapisy na członków przyjmuje się do 14 października w dotychczasowym lokalu (Konstantynowska 5) od godz. 7 do 10 wiecz.

WYPADKI w ŁODZI.

= (a) **Wybuch w fabryce.** W fabryce Allarta, Rouseau & Comp. przy ulicy Kątnej, w sobotę o godzinie 3 po południu zdarzył się straszny wypadek.

W kotłowni pękła główna rura, odprowadzająca parę z kotła, wskutek czego para z kotła zaczęła się szybko ulatniać.

Wybuchem pary został poparzony robotnik Wawrzyniec Jerszak, którego opatrzyło Pogotowie, odwożąc do domu.

= (a) **Znaczna kradzież.** W domu przy ul. Mikołajewskiej nr. 65, niewykryci dotąd sprawcy [illegible] się do mieszkania dyrektora teatru kinematograficznego „Odeon", p. [illegible]-Czapskiego i skradli kosztowności oraz garderobę wartości 1,000 rb.

= (a) **Usiłowanie kradzieży.** Onegdaj w nocy nieznani złoczyńcy, otrówszy psa podwórzowego, usiłowali wyprowadzić ze stajni w podwórzu domu nr. 10 przy ulicy Cmentarnej parę koni, należących do komitetu przeciwżebraczego, lecz byli spłoszeni i uciekli. Odszukaniem złodziei zajęła się policja.

= (r) **Nieudała kradzież.** W domu nr. 31 przy ul. Dzielnej stróż przytrzymał młodego człowieka, który skradł z podwórza tegoż domu żelazny szrubsztak. Przyprowadzony do cyrkułu rzezimieszek nazwał się Stanisławem Rozpendowskim. Jest to zawodowy złodziej, karany już za kradzieże. Osadzono go w więzieniu, a sprawę skierowano do sądu.

= (p) **Poparzenie.** Wczoraj w domu nr. 12 przy ulicy Aleksandryjskiej zdarzył się straszny wypadek, Zona kupca 61 letnia Mindla Piotrkowska, zapalając maszynkę naftową spowodowała wybuch jej. Płomienie ogarnęły ubranie P. przyczyniając jej silne poparzenia całego ciała. Mąż jej Hersz P. ratując żonę, poparzył sobie silnie ręce.

Do poszwankowanych wezwano Pogotowie, które opatrzyło ich i odwiozło poparzoną Piotrkowską do szpitala Poznańskich w stanie groźnym.

= (p) **Bez przytomności.** Na ulicy Radwańskiej obok domu nr. 64 znaleziony został w stanie nieprzytomnym Piotr Kokoszyński, 40 lat, nie mający zajęcia.

Zawezwany lekarz Pogotowia nie mógł go przyprowadzić do przytomności i odwiózł do szpitala św. Aleksandra.

= (z) **Pożary.** W sobotę, o godz. 7 i pół wieczorem, w fabryce Adolfa Zaugera przy ul. Trębackiej pod nr. 15, w oddziale przędzalni, na I piętrze z niewiadomej przyczyny, wynikł pożar który do chwili przybycia na ratunek straży miejskiej oraz I i II oddziałów straży ochotniczej objął dwie maszyny „solfaktory".

Dzięki energicznej akcji, trwającej z górą godzinę, pożar zdołano stłumić.

Spaliły się dwa solfaktory. Znajdująca się na parterze gremplarnia uległa zalaniu wodą. Wskutek tego straty są znaczne, wynoszące kilka tysięcy rubli.

W bezpośredniem niebezpieczeństwie znajdowała się 3 piętrowa przędzalnia położona w tejże posesji oraz sąsiadujące z nią szopy.

— Wczoraj o godz. 12 m. 10 w południe w kołodziejskim zakładzie mechanicznym Agatera przy ul. Cegielnianej pod nr. 84, zapaliły się od kotła wióry i stojące opodal smary.

Ogień stłumiły II oddział straży ochotniczej i straż miejska; straty małe.

ZAMIEJSCOWA.

= (x) **Zakupy kartofli.** Majątki większe, a nawet zagrody włościańskie, obchodzą od pewnego czasu agenci pruscy i czynią znaczne zakupy kartofli na wywóz za granicę po cenie niebywałej. Oto, jak nam donoszą, w powiatach: łęczyckim i łódzkim, agenci zawarli kilka większych tranzakcji płacąc po 4 rb. za korzec ze swoim sprzętem, a 6 rb. ze sprzętem i dostawą do kolei, kosztem sprzedawcy.

Z tego powodu włościanie okoliczni wyśrubowali cenę kartofli, sprzedając je na targach po 3 rb. 50 kop. a jak się da, to i po 4 rb. To samo donoszą nam z niektórych miejscowości powiatu piotrkowskiego. Tam znów wpływa na podrożenie kartofli wywóz ich do Sosnowca, Częstochowy i innych miast większych.

Kiedy jak kiedy, ale w roku bieżącym wywóz kartofli za granicę nie jest wcale pożądany. Rolnicy powinni mieć na względzie, oprócz własnych korzyści, także potrzeby ludności swego kraju i nie zbywać tak ważnego produktu jak kartofle na wywóz za granicę, choćby nawet za cenę wyższą od tej, jaką otrzymują na miejscu, tembardziej, że i ta cena nie wiele różni się od cen, oferowywanych przez agentów zagranicznych i innych hurtowników.

Zapotrzebowanie kartofli w kraju jest wielkie, o czem rolnicy pamiętać powinni.

= (z) **Ruch ludności.** Jak wykazu'a dane urzędnika stanu cywilnego [illegible], w zgierskiej parafji katolickiej, w czasie od Nowego Roku do soboty ubiegłej urodziło się 419 dzieci, zmarło zaś w tymże czasie 382 osoby. Największa śmiertelność panuje śród dzieci.

= (x) **Epidemja śród zwierząt domowych.** We wsi Grabi, gminy Wola Wężykowa, w powiecie łaskim, grasuje śród świń róża, a w os. Lutomiersku ukazała się śród bydła rogatego epidemja zapalenia płuc.

Władze tamtejsze zarządziły energiczne środki celem stłumienia epidemji.

= (z) **Jarmark.** W środę w Zgierzu przypada doroczny jarmark na inwentarz żywy i różne towary.

= (x) **Pożar — dwie ofiary.** W tygodniu ubiegłym, we wsi Piętków, gminy Dłutów, w powiecie łaskim, zdarzył się pożar, którego ofiarą padło dwoje małych dzieci.

Wincenty Kudrowki, 75-letni staruszek, włościanin, dozorował w domu dwoje swoich wnuków: 5-letnią Manię Kudrowską i 3-letniego jej brata, Władzia, podczas, gdy rodzice ich zajęci byli pracą w polu.

Znużony swawoleniem wnuczków, staruszek zdrzemnął się na krótką chwilę; chwila ta wystarczyła dla malców, aby bawiąc się zapałkami, wyciągniętemi dziadkowi z kieszeni, wzniecić w mieszkaniu pożar.

Zapaliwszy słomę w łóżku, dzieciaki, z obawy przed dziadkiem, pochowały się, jedno pod łóżkiem, drugie zas w piecu do wypieku chleba.

Zbudzony gryzącym dymem, dziadek-opiekun, nie widząc wnuków w mieszkaniu, wybiegł na dwór i wszczął alarm.

Zanim przekonano się, iż sprawcy pożaru pozostali w płonącym domu, było już na ratunek zapóźno; wszelkie usiłowania w tym względzie okazały się daremnemi.

Po umiejscowieniu pożaru, który strawił dom i oborę, znaleziono zwęglone szczątki dziewczyny pod łóżkiem i upieczonego w piecu chłopca.

Pożar spowodował strat na 1200 rubli.

Ze sceny i estrady.

Teatr łódzki Zelwerowicza.

Z kancelarji teatru komunikują nam co następuje:

Cały personel naszego teatru zajęty jest wytężoną pracą około dwóch premjer, które w b. tygodniu na scenie naszej ukazać się mają.

Pod dyr. Zelwerowicza przygotowuje się wystawienie jednej z najwspanialszych komedji Szekspira „Stracone zachody miłości", która ukaże się we czwartek, dnia 21 b. m. i która otrzyma nową wspaniałą wystawę w kostjumach i dekoracjach.

P. Tatarkiewicz przygotowuje na sobotę wystawienie niezwykle ciekawej najnowszej komedji Szołama Asza p. t. „Ziomkowie".

W „Straconych zachodach" główne role odegrają, panie: Arkawin, Dunikowska, Tatarkiewicz, Chądzyńska i Judym, oraz panowie: Różycki, Grodecki, Ryszkowski, Chaberski, Małkowski, Schmid, Bryliński, Miciński i Zelwerowicz.

W „Ziomkach", wdzięczne pole do popisu znajdą panie: Broniczowa, Maliszewska, Klońska, Braunówna i Wirska, oraz panowie: Tatarkiewicz, Przystański, Trzywdar, Gliński, Gurynowicz, Sechrof i Szebeko.

W przygotowaniu „Chluba naszego miasta" G. Wid'a, „Antek Smutny" i „Jędrek Smiech" Przybylskiego, i „Ciemna plama" komedja Radelburga.

Teatr Popularny.

Dyrekcja teatru przesyła nam następujący komunikat:

Jutro, we wtorek, ukaże się po raz pierwszy sensacyjna sztuka w 3 aktach p. t. „Piekielnica".

Powyższe dzieło sceniczne zdobyło sobie rozgłos na wszystkich scenach stołecznych, treść nader zajmująca przykuwa widza uwagę nad psychologią kobiety zabijającej dla kaprysu mężczyznę, ratującego jej życie w chwili zamierzonego samobójstwa.

Wykonanie sceniczne będzie tem ciekawsze, że w głównej roli wystąpi p. Jarszewska, artystka sceny krakowskiej, grająca tę samą postać w Krakowie koncertowo.

We środę dana będzie po raz 4 arcywesoła komedja w 4 aktach ze śpiewami p. t. „Ułani ks. Józefa".

W przygotowaniu „Krzyżacy" w 6 odsłonach z powieści H. Sienkiewicza.

Z sali obrad.

Ze Stow. pracowników handlowych.

W sobotę, o godzinie 10 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia pracowników handlowych przy ulicy Długiej nr. 45, odbyło się ogólne zebranie członków. Na zebranie jak zwykle w Łodzi, przyszło zaledwie 60 członków.

Pomiędzy innemi omawiano sprawę kupna placu pod budowę własnego domu, wzamian sprzedanego.

Zebranie otworzył prezes Stowarzyszenia adw. przys. p. Henryk Krukowski. Na przewodniczącego wybrano p. Ignacego Jaszuńskiego, który powołał na asesorów pp.: A. Rosentala i M. Broniatowskiego; na sekretarza I. Zylberta.

Na wniosek prezesa Stow. p. Krukowskiego, omawianie sprawy budowy własnego domu, mając na uwadze doniosłość sprawy, odłożono do końca zebrania, aby w dyskusjach wzięło udział jaknajwięcej członków, w tem mniemaniu, że pod koniec zebrania mogą przybyć jeszcze niektórzy członkowie.

Zebranie postanowiło wykreślić z ustawy kasy wzajemnych ubezpieczeń członków na wypadek śmierci § 14, który głosi, że wszyscy członkowie stowarzyszenia mogą być członkami kasy i pozostawać nimi nawet wówczas, kiedy wystąpią ze stowarzyszenia.

Następnie przystąpiono do wyborów sekretarza Towarzystwa, ponieważ dotychczasowy sekretarz, N. Kołtoński zrzekł się mandatu wskutek konfliktu między nim, a zarządem Stowarzyszenia.

Ogłoszono przerwę na 10 minut, poczem przystąpiono do wyborów.

Obrano sekretarzem p. Berlinera 50 głosami, przeciw 10.

Następnie omawiano kwestję kupna placu pod budowę własnego domu.

Prezes p. Krukowski zakomunikował, że z sumy 140,000 rubli, otrzymanej ze sprzedaży domu, pozostało 115,000, ponieważ 25.000 rubli użyto na spłacenie długów hypotecznych. P. Krukowski zaproponował wybranie komisji specjalnej, która wraz z zarządem omówi kwestję kupna placu, za sumę mniej więcej 70 do 80 tysięcy rubli, zas za resztę należałoby pobudować dom dochodowy.

Sprawa ta wywołała ożywioną i drażliwą dyskusję.

Wobec spóźnionej pory kwestję kupna placu odłożono do następnego zebrania, termin którego będzie ogłoszony w pismach.

Sprawa hr. Ronikiera.

Posiedzenie sobotnie rozpoczęto o godz. 10 m. 30.

Przez cały dzień przemawiali obrońcy hr. Ronikiera — adwokat przysięgły Wacław Makowski i Bobriszczew-Puszkin.

Gdy Stanisław Chrzanowski 12-go maja ub. r. nie przyszedł ze szkoły do domu — rozpoczyna s[ię] przemówienie adw. Makowski — w umyśle ojca jego powstała myśl „czy nie przyjechał Ronikier i czy nie zrobił czego mojemu synowi".

Rzecz oczywista, iż aby myśl ta powstać mogła, niezbędne było pewne tło subjektywne, szczególny stosunek Chrzanowskiego do zięcia.

Tak też było: Bronisław Chrzanow-

ski taką czuł niechęć do Bohdana Ronikiera, iż widział w nim tylko złe i nic innego widzieć nie chciał. W stosunkach materjalnych — pomimo fortuny miljonowej, dawał córce skromną bardzo rentę i kłopoty jej finansowe mało go obchodziły. W pierwszej zaraz chwili po zniknięciu syna pomyślał o zabójstwie. Gdy zabójstwo stwierdzono myśl o Ronikierze mocno puściła już korzenie.

I gdy koledzy zmarłego opowiadać poczęli o nieznajomym, choć nieściśle i niedokładne były ich opowiadania — oświadczył „oskarżam hr. Ronikiera o zabójstwo mego syna" i przy tem trwa do dnia dzisiejszego.

Następnie idzie dalej — twierdzi, iż hr. Ronikier miał na celu korzyści materjalne, choć domysł ten na żadnych podstawach oprzeć się nie da.

Myśl ta chętny znalazła posłuch w wydziale śledczym—chciano aby i Warszawa miała proces sensacyjny, jak miały niedawno Londyn, Paryż, Petersburg, nawet Lwów.

W tym też kierunku poszło śledztwo pierwiastkowe — po linji, wytkniętej przez powoda cywilnego.

Skwapliwie zbierano wszystko, co mogło przemawiać przeciwko Ronikierowi, choćby to z daną sprawą żadnego związku nie miało. Posunięto się tak daleko, iż w działalności jego literackiej zaczęto upatrywać dowodów przeciwko niemu.

Cały ten materjał dowodowy, który oskarżyciel przedstawił sądowi, należy rozpatrzeć i oświetlić.

Przedewszystkiem jednak zajmijmy się kwestją poczytalności Ronikiera.

Mówca stwierdza, iż Ronikier ciężko jest obciążony dziedzicznie i że z zeznań świadków o nim można wyciągnąć stanowczy wniosek, iż mamy do czynienia z osobnikiem zdegenerowanym.

I na tem tle — po wtrąceniu Ronikiera do więzienia—rozwija się choroba umysłowa. Lekarze w Tworkach, dokąd Ronikiera posłano na obserwację, twierdzą, iż to symulacja.

Niestety, lekarze ci nie uzasadnili należycie swego wniosku. Biegły Czechow wykazał szereg cały błędów i niedokładności w ich rozumowaniu. Uważali za przesądzony fakt spełnienia mordu przez Ronikiera i na tem opierali, między innymi, swe wnioski—a przecież to jeszcze dziś dowiedzionem nie jest. Obrońca szczegółowo zastanawia się nad kwestją poczytalności Ronikiera i przychodzi do wniosku zgodnie z dr. Czechowem—podsądny cierpi na „psychozę więzienną".

Następnie obrońca twierdzi, iż korzyść, którąby odniósł Ronikier przy podziale majątku Chrzanowskich — wskutek śmierci młodszego ich syna — mogła wynieść najwyżej 10 tysięcy rocznej renty, wreszcie analizuje działalność literacką Ronikiera i jego życie oraz zatrzymuje się krótko nad kwestją alibi — obalając zeznanie świadków oskarżenia.

Mowa adw. Makowskiego trwała 3 godziny. Po przerwie zabiera głos drugi obrońca Ronikiera, adw. przys. Bobrischczew-Puszkin.

Obrońca na wstępie zwraca uwagę sądu na niewłaściwy kierunek całego śledztwa pierwiastkowego. Śledztwo iść powinno od zbrodni do jej sprawcy, tu przyjęło ono kierunek wprost przeciwny.

Zastanawiam się nad tą kwestją, czy Ronikier zdolny był spełnić straszną zbrodnię, jaką mu zarzucają. Dokonano tu przed wami — mówi obrońca—jakby sekcji na osobie Bohdana Ronikiera. I czegoście się dowiedzieli? Powiedziano wam, iż „żądza pieniędzy doprowadziła go do zbrodni".

Lecz gdzież dowody? Wiele mówiono o motywach zbrodni i o rzekomo rozpaczliwym finansowym stanie Ronikiera. Lecz zbrodnia—jak już stwierdził poprzedni obrońca—dałaby mu po podziale majątku przez teścia najwyżej jakieś 10 tysięcy rocznie—i dla tego miał mordować?

A jego stan finansowy nie był znów tak rozpaczliwy, jak twierdzi oskarżenie, jeśli miał jakie 8 lub choćby 10 tysięcy długów—to mu to jeszcze ruiną grozić nie mogło i nawet z łatwością mógł jeszcze kredyt znaleźć.

Bardzo ważnem dla obrony pytaniem jest, czy oskarżenie zgodnie z rzeczywistością przedstawiło osobę ofiary morderstwa. Obrońca twierdzi, iż ten materjał który zebrano, w postaci zeznań krewnych, służby i kolegów dostatecznych i wiarogodnych danych nie daje.

Dalej obrońca po kolei zbija poszczególne punkty oskarżenia, obalając dowody, na które powołał się w swem przemówieniu oskarżyciel. Przekaz nie jest pisany ręką hr. Ronikiera. Dowiódł tego niezbicie biegły Zacharjin, a biegli Zieleziński i Krotowski podzielili jego wywody.

Nie wiemy, kto wynajął w takim razie pokoje, ale wiemy napewno, ustaliła to zarówno Rozbicka jak i inni świadkowie, iż w pokojach tych bywał Stanisław Chrzanowski. Niewątpliwie też bywała tam kobieta, opisywano nawet jej powierzchowność. Zresztą nie tylko świadkowie o tem świadczą, lecz inne dowody, choćby bez, którego drobną gałązkę znaleziono w pobliżu trupa,

Zastanawia się dalej obrońca nad zeznaniem kolegów zmarłego, którzy go widzieli przed szkołą w towarzystwie nieznajomego mężczyzny. Po ścisłem obliczeniu dochodzi do wniosku, iż Ronikier nie mógłby zdążyć po zabójstwie na pociąg — którym zgodnie z oskarżeniem — wyjechał.

Czy Ronikier był w dniu przestępstwa w Warszawie? Prokurator powinien to dowieść; oskarżenie niesłusznie żąda od podsądnego dowodów, iż w Warszawie nie był. Zresztą obrona może powołać się na świadków, których zeznania najzupełniej są wiarogodne; gdy tymczasem zeznania, usiłujące obalić alibi podsądnego, zbyt są niedokładne, aby można było z nich jakiekolwiek wnioski wyciągnąć.

Przejedźmy do poszlak dodatkowych, na które powołuje się oskarżenie.

Badania daktyloskopijne, aczkolwiek według biegłego Zabczyńskiego dały wyniki zabójcze dla Ronikiera, prowadzone były w sposób, wyłączający możność powoływania się na nie. Dość powiedzieć, iż nie mamy pewności, czy to te właśnie ślady palców, które przed sobą na cylindrze od lampy widzimy — były na nim w chwili, gdy odkryto przestępstwo. Zresztą wogóle wszystkie wywody biegłego Zabczyńskiego tak są dowolne, tak nieuzasadnione, iż należy je z całą stanowczością odrzucić.

Następna kategorja dowodów oskarżenia — to słowa. A z niemi należy być szczególnie ostrożnym, mieć pewność, iż powtórzono je dokładnie i że je dobrze zrozumiano.

Weźmy choćby słowa, wypowiedziane przez Ronikiera do Kurnatowskiego „skręć pan łeb tej sprawie". Widziano w nich dowód niezbity przeciw podsądnemu, widziano w nich prawie przyznanie się do winy — według obrońcy zaś, była to tylko niewinna zupełnie prośba, aby Kurnatowski położył tamę rozsiewanym przez prasę pogłoskom.

W podobny sposób tłumaczy następnie obrońca słowa Ronikiera do kolegów zmarłego Chrzanowskiego. „To sugestja panowie, nie gubcie człowieka", wreszcie zastanawia się nad opowiadaniem Małgorzaty Suder o frazesie, który rzekomo słyszała „Stasiu, nie bój się", nad rozmową podsądnego z Wicentym Chrzanowskim i depeszami, które Ronikier posyłał w przeddzień i w dzień morderstwa do żony.

Po rozpatrzeniu jeszcze kwestji udziału w zbrodni Zawadzkiego i stwierdzeniu, iż Zawadzki, choć mógł wiedzieć o zbrodni — sam jednakże nie mordował — mówca patetycznym zwrotem kończy swe pięciogodzinne prawie przemówienie.

Zamiary samobójcze Ronikiera.

Wczorajsze „Warsz. Słowo" opowiada fakt, nasuwający podejrzenie, że oskarżony hr. Ronikier nosi się z zamiarami samobójczemi. Prosił on mianowicie lekarza więziennego, ażeby mu dał jaki środek przeciwko bezsenności, na którą rzekomo cierpi. Lekarz przepisał mu 8 proszków weronalu, do zażywania po jednym dziennie.

Po upływie tygodnia Ronikier oświadczył lekarzowi, że proszki słabo działają i prosił o zwiększenie dozy. Lekarz jednak odmówił. Nazajutrz Ronikier jął znowu domagać się zwiększenia dozy weronalu i to tak natarczywie, że w umyśle lekarza zrodziło się podejrzenie, czy nie zbiera on proszków z zamiarem otrucia się [illegible] zażycie wszystkich odrazu.

Lekarz zakomunikował podejrzenie swoje naczelnikowi więzienia, który wspólnie z nim dokonał niespodziewanej rewizji w celi hr. Ronikiera. Rewizja potwierdziła podejrzenia: przy Ronikierze znaleziono wszystkie 8 proszków weronalu nietkniętemi. Nadto znaleziono przy nim blankiet wekslowy na 5,000 rb. z podpisem hrabiego, wydany na nazwisko jakiegoś „Nikity Nazarowa". Kim jest ów Nazarow, niewiadomo, hr. Ronikier bowiem odmówił wszelkich w tym kierunku wyjaśnień.

O faktach powyższych zawiadomiono gubernatora warszawskiego, oraz prokuratora sądu okręgowego.

Zamach na Stołypina.

Sprawca zamachu.

O osobie sprawcy zamachu, jak i o motywach telegramy podają dosyć skąpe szczegóły. Z telegramów urzędowych wiadomo tylko, że się nazywa Dymitr Bogrow i że jest pomocnikiem adwokata przysięgłego. Informacje prywatne podają, że jest on synem znanego adwokata przysięgłego Grzegorza, a wnukiem również Grzegorza, powieściopisarza i literata pochodzenia żydowskiego, ale ochrzczonego na prawosławie. Sprawca zamachu był osobą, znaną w szerokich kołach towarzyskich Kijowa. Dwa lata temu ukończył uniwersytet kijowski. Ożeniony jest z córką b. prezesa Izby adwokackiej, Pozniakowa.

Według uporczywie powtarzanych informacji, Dymitr Bogrow od lat trzech służył jako tajny agent ochrany. Istnieje przypuszczenie, że równocześnie utrzymywał stosunki z rewolucjonistami. Niedawno powrócił z Petersburga. Podobno zawiadomił kijowską „ochranę" o zamierzonym zamachu na prezesa ministrów i podjął się wskazać sprawcę zamachu. Na tej zasadzie wydano mu bilet wejścia na widowisko galowe, specjalnie dla czuwania nad prezesem ministrów.

Podając tę wersję, dzienniki moskiewskie wyrażają przypuszczenie, że Bogrow spełnił zamach z polecenia organizacji bojowej socjalistów-rewolucjonistów.

Kijów, 16 września. Dziś władze sądowo-śledcze poddały badaniu naczelnika „ochrany" kijowskiej, Kulabkę, który początkowo nie chciał stawić się na śledztwo, aż dopiero przynaglony zeznał, że z usług Bagrowa „ochrona" kijowska korzystała niejednokrotnie i skutecznie. Jako popularny w uniwersytecie wskazywał organizacje i pobierał za usługi swoje stałą pensję, czego dowodem jego pokwitowania. Ponieważ Bogrow zasłużył na zaufanie, sprowadzono go z Petersburga specjalnie do osłony prezesa Rady ministrów.

Badanie sprawcy.

Bogrowa poddano pierwiastkowemu badaniu. Zachowywał się spokojnie, a nawet wyzywająco. Oznajmił, że bilet na przedstawienie teatralne otrzymał od zarządu „ochrany". Oświadczenie to okazało się zgodne z prawdą, mianowicie wyjaśniono, że prezydent miasta dał „ochranie" sześć kart wejścia „in blanco", i właśnie Bogrow otrzymał jedną z tych kart, która mu umożliwiła wejście do teatru.

W dalszym ciągu Bogrow udzielił informacji, dotyczących swej przeszłości. Zgodnie z tem zeznaniem, Bogrow brał dawniej udział w organizacji rewolucyjnej, lecz w ostatnich latach oddał się na usługi „ochrany". Niedawno temu otrzymał on z Petersburga od organizacji rewolucyjnej zapytanie, czy pozostał jej wierny. Na to pytanie Bogrow odpowiedział potaktująco. Wówczas wezwano go do Petersburga, gdzie mu polecono zabić prezesa Rady ministrów, Stołypina. Z Petersburga Bogrow powrócił zaledwie 2 dni przed rozpoczęciem uroczystości kijowskich.

Podczas badania prokurator powiedział do Bogrowa: „Jak pan mógł popełnić coś podobnego? Stołypin był gościem Kijowa, pan jesteś tutejszym mieszkańcem, i to pana nie powstrzymało od zamachu"? Na to Bogrow odparł: „Dla mnie Stołypin nie był gościem, lecz ministrem". Po ukończeniu badania na Bogrowa nałożono kajdanki ręczne i odwieziono go do twierdzy.

Jak wydano bilet numer 406?

Wydawanie biletów na przedstawienie galowe było ześrodkowane w zarządzie miejskim, gdzie w ciągu paru tygodni funkcjonowało specjalne biuro, które przyjmowało zgłoszenia i po zebraniu przez odnośne władze informacji o prowomyślności zgłaszających się układało listy kandydatów, a następnie wydawało im imienne bilety z podpisem wiceministra Kurłowa.

Całą tą akcją zarządzał prezydent miasta osobiście, przyczem zachowywana była tak ścisła kontrola legitymacji, iż w przeddzień przyjazdu Najjaśniejszych Państwa gubernjalny i powiatowi marszałkowie szlachty gubernji kijowskiej nie otrzymali jeszcze biletów, zmuszeni byli udawać się do najrozmaitszych instytucji.

W przeddzień też przyjazdu listy te były rewidowane jeszcze raz osobiście przez szefa biura gubernatora, p. Perrena.

Jeden z członków zarządu miejskiego, prezes komisji teatralnej, p. Kich, wymógł na prezydencie miasta, aby wszystkie bilety regestrowano w specjalnej księdze oraz, aby każdy otrzymujący bilet podpisem swym stwierdzał fakt otrzymania takowego.

Wszystkie bilety były imienne za wyjątkiem kilkunastu, wydanych, z polecenia gubernatora „ochranie". Wśród tych biletów znajdował się i nr. 406 w 18 rzędzie.

Pokwitowanie z otrzymania tego biletu jest stwierdzone w księdze własnoręcznym podpisem naczelnika kijowskiej „ochrany", p. Kulabki.

Ciekawy ten dokument na żądanie rady miejskiej jest obecnie przechowywawany w żelaznej kasie ogniotrwałej skarbca miejskiego.

Zostanie on sfotografowany i rozpowszechniony w odbitkach wśród publiczności.

*

Od chwili dokonania zamachu, w mieście zaczęła interesować się publiczność kwestją, w jaki sposób pomocn. adwokata przysięgłego W. Bogrow. znany ze swej nieprawomyślności, mógł dostać się na galowe przedstawienie do teatru.

W instytucjach policyjnych i żandarmerji prowadzone są regestry osób, poszukiwanych przez władze, tudzież osób nieprawomyślnych. Spisy ostatnich prowadzone są na czerwonym papierze. Nazwisko Bogrowa, jak twierdzą, zapisane było na arkuszu czerwonym. Jednak nie przeszkodziło to Bogrowowi w otrzymaniu biletu do teatru.

Odnośny bilet „ochrana" doręczyła Bogrowowi, według pewnych źródeł jako prowokatorowi, znanemu „ochranie".

Jako agent i „prowokator" Bogrow z polecenia „ochrany" odbywał podróże do różnych miast.

Dnia „19—21" sierpnia Bogrow w „sprawach służbowych" miał jakoby jeździć do Petersburga. Według innych źródeł, Bogrow podczas ostatniego pobytu w Petersburgu z polecenia jednej z organizacji rewolucyjnych podjął się dokonania zamachu na życie Stołypina.

Dokonanie zabójstwa premjera na prowincji wydawało się łatwiejszem, szczególnie w Kijowie, gdzie Stołypin nie zachowywał środków ostrożności i bez wszelkiej straży spacerował po ulicy Instytuckiej, dochodząc do Kreszczatyku.

Lecz kierując się pewnymi względami, Bogrow uznał za stosowniejsze dokonanie zamachu w teatrze miejskim.

Jakkolwiekbądź Bogrow oświadczył wydziałowi „ochrany", że posiada informacje o przygotowywanym zamachu i, złożywszy przyrzeczenie dopomódz w wykryciu przestępców, otrzymał bilet do teatru.

Zdaje się, że o ostrzeżeniu Bogrowa Stołypinowi nie zakomunikowano wcale, co tłómaczy nie zachowywanie przez premjera ostrożności w teatrze.

Następnie mówią o tem, iż przedstawiciel „ochrany“ podczas pierwszego antraktu, a następnie i podczas drugiego rozmawiał z Bogrowem i wyraził przypuszczenie, iż zamachu nie będzie i radził Bogrowowi wyjść z teatru. Ten ostatni wszakże oświadczył, iż widzi jakąś podejrzaną osobę i że niebezpieczeństwo jeszcze nie minęło. Członek „ochrany“ opuścił Bagrowa, wyszedł na korytarz i po 2—3 minutach rozległ się wystrzał.

Po zamachu Bogrow oświadczył, iż rewolucjoniści proponowali mu, aby się podjął zabójstwa Stołypina w czasie bytności swojej w Petersburgu i on się na to zgodził.

W ten sposób stwierdzony został stosunek przestępcy z „ochraną“, nie zupełnie został wyjaśniony tylko charakterowego stosunku.

Bogrow jako pomocnik adwokata przysięgłego zapisany był u adwokata Krupnowa. Ojciec mordercy jest również adwokatem przysięgłym i przebywa obecnie za granicą.

Mieszkanie jego pilnowane jest przez wzmocniony patrol policyjny.

Szczegóły aresztowania.

W „Dzienniku Kijowskim“ czytamy:

Od świadków naocznych dowiaduje się o niektórych szczegółach zamachu na Stołypina.

W drugim antrakcie, około godz. 10 — 11, prezes rady ministrów wraz z ministrem wojny stanęli około balustrady, oddzielającej orkiestrę od widowni, przyglądając się publiczności. Do rozmawiających przyłączył się Józef hr. Potocki i po krótkiej wymianie zdań wziął z rąk prezesa ministrów lornetkę i skierował ją w stronę lóż. W tej chwili do tej grupy zbliżył się Bogrow i strzelił dwukrotnie, omal nie raniąc hr. Potockiego. Następnie morderca próbował zbiedz.

W pierwszej chwili zamętu nikt go nie starał się zatrzymać, i dopiero Stanisław hr. Czapski z krzykiem: „stój“, „trzymaj“, rzucił się ku zbrodniarzowi. Ten jednak wywinął się, lecz po kilku krokach został schwytany przez radnych Kozincewa i Kitmajera, którzy go ostatecznie obezwładnili.

Wówczas dopiero cały tłum rzucił się na złapanego już, powalił go na ziemię, bijąc, depcząc nogami, kłując szpadami i płazując. Dopiero na korytarzu policji i odważniejszym osobom udało się go wyrwać z rąk rozszalałej publiczności.

W czasie szamotania się, jeden z obecnych, p. Rogoziński, schwycił podobno wysuwający się z kieszeni Bogrowa bilet wejścia i przy świadkach doręczył go władzom policyjnym, przyczem wówczas stwierdzono ostatecznie numer miejsca, zajmowanego przez Bogrowa.

Stan zdrowia Stołypina.

Kijów. 17 września. W ogólnym stanie zdrowia Stołypina nastąpiło pewne pogorszenie.

Kijów, 17 września. Biuletyn urzędowy. W nocy nastąpiło w stanie zdrowia sekretarza stanu Stołypina pogorszanie. Wystąpiły objawy zapalenia lokalnego błony, skutkiem wysiąku krwi pod opłucną.

O godz. 6 i pół rano ciepłota 36,6, puls 80, oddech 26—28.

O godz. 8 i pół rano ciepłota 37, puls 104, oddech 24—26.

O godz. 10 rano zrobiono opatrunek, przyczem ranę w okolicy otworu wejściowego znaleziono w dobrym stanie. Z tyłu w końcu kanału od kuli wyczuwać się dawała pod skórą kula, którą wydobyto po znieczuleniu lokalnem.

Chory przeniósł operację zupełnie zadawalająco.

Kijów, 17 września. Dziś o godz. 2 po południu lekarze dokonali wyjęcia kuli, tkwiącej pod skórą w okolicy grzbietu.

Po operacji gorączka się wzmogła, ale niebawem opadła.

Lekarze są zdania, że stan się pogorszył ale nie jest beznadziejny.

Chory podczas operacji zachował przytomność.

Po mieście rozeszła się pogłoska, że stan jest groźny.

Kijów, 17 września.—Godzina 6 m. 30 w. — T.A.P. W stanie zdrowia Stołypina pogorszenia nie zauważono.

KIJOW, 17 września — T. A. P. — **Zapalenie opłny brzusznej trwa w dalszym ciągu.**

Temperatura 36,6, puls 116—120, oddech 28.

Stan bardzo groźny.

KIJOW, 18 września. Stan zdrowia Stołypina pogorszył się.

Temperatura spadła. Puls 140.

Stan krytyczny.

Kijow, 18 września.—Biuletyn, wydany o godzinie 9 z rana.

W nocy osłabienie działalności serca przybrało rozmiary g r o ź n e.

Puls 132. Temperatura 37. Stan o g ó l n y c i ę ż k i.

*

Z powodu zamachu na prezesa ministrów „Kurjer Warszawski“ ogłosił w sobotę artykuł następujący:

Za napad na prezesa ministrów, dokonany w okolicznościach tak niezwykłych, spotkał się z jednomyślną oceną ze strony prasy rosyjskiej i zagranicznej. Jednomyślność ta w potępieniu zbrodni politycznej jest owocem współczesnej myśli humanitarnej, która bez względu na warunki miejsca i chwili wywalcza sobie charakter kategoryczny w sposób coraz widoczniejszy. Godnem jest przypomnienia, że właśnie prasa rosyjska odcienia radykalnego, wiodąca od pięciu lat wytrwałą walkę z polityką p. Stołypina, może się, w dzisiejszych oznajmieniach, powołać na szereg swych poprzednich deklaracji, w których teror polityczny uznano za akty szaleństw, sprzeczne zarówno z rozwojem uczuć ludzkich, jak z interesami bieżącemi Rosji. Bez względu na stan spraw wewnętrznych państwowych stanowisko to nie może uledz zmianie. Wybór środków walki politycznej nie może zależeć od chwilowych konjuktur praktycznych, bo nad niemi górują zawsze przykazania humanitarne ogólne, tem więcej obowiązujące, im bardziej ludzkiej, im bardziej szczytnej służy się sprawie.

Takie stanowisko, zarówno ideowe, jak taktyczne, słuszne i godne celów ogólnego postępu moralnego, niewątpliwie zdobywa sobie coraz większe, jeśli już nie jedyne, miejsce także we współczesnej myśli politycznej rosyjskiej. W każdym razie hołdują mu już bez zastrzeżeń w Rosji wszystkie koła i grupy oświecone, t. j. te, które tworzą opinję i życiem publicznem zorganizowanem kierują. Jest to fakt, z którego nie mogą nie zdawać sobie sprawy koła decydujące w państwie i który powinien dopomódz do oceny danego wypadku oddzielnego.

Zaznaczone pośpiesznie przez niektóre organy prasy i organizacje polityczne pochodzenie Bogrowa jest niewątpliwie próbą rzucenia tendencyjnego światła na charakter zamachu. Spodziewać się wszakże należy, że ta robota nie uda się wobec wiadomej już kwalifikacji osobistej sprawcy. Wogóle nie widzimy dostatecznych motywów do obaw, żeby potępiony powszechnie zamach miał się stać punktem wyjścia dopoważniejszych konsekwencji politycznych.

TELEGRAMY.

Kijów, 17 (9). Najjaśniejszy Pan z Wielkiemi Księżniczkami Olgą, Tatjaną, Marją i Anastazją Mikołajewownami obecny był na nabożeństwie w cerkwi w domu generał-gubernatora.

Kijów, 17 (9). Najjaśniejszy Pan ofiarował rb. 2,500 na pogorzelców miasteczka Makarowa, gub. kijowskiej.

Czernihow, 17 (9). W przeddzień przybycia Najjaśniejszego Pana napłynęły masy włościan, inteligencji i uczącej się młodzieży z różnych zakładów. Ulice, parki, ogrody zapełniły się szczelnie tłumem. Nastrój jest wysoce uroczysty.

Czernihow, 17 (9). Do wieczora przybyło do 40,000 ludzi, w tej liczbie 3,500 delegatów włościańskich. Ulice i ogrody są przepełnione ludem. Ludność z gorącą miłością oczekuje szczęśliwej chwili przybycia Ubóstwianego Monarchy.

Wiece w Finlandji.

Helsingfors. Gazety ogłosiły telegram generał-gubernatora Zejna do gubernatorów kraju, powiadamiający o zarządzeniach dowódcy korpusu na wypadek rozruchów. Pomimo odezw organizacji socjalistycznych i gazet demonstracji w Helsingforsie nie było. Pewne tylko zgromadzenie osób zauważono koło domu stowarzyszenia robotniczego. O g. 1 ulice miały swój zwykły wygląd.

Katastrofa kolejowa.

Bruksela. W Persji, w pobliżu Mechelu podczas zderzenia pociągów 20 osób odniosło poranienia.

Podróże króla Piotra.

Paryż. Zamierzoną oddawna, a dwukrotnie niedoszło do skutku wizytę oficjalną króla Piotra serbskiego w Paryżu naznaczono obecnie na październik.

Sprawa o Maroko.

Paryż. W przeciwieństwie do optymistycznego tonu prasy niemieckiej, rokującej stanowczo pokojowe i zadawalniające dla stron obydwóch zakończenie układów w sprawie marokańskiej, francuska prasa zachowuje postawę spokojną ale z pewną rezerwą.

Z powodu pogłosek niepokój.

Paryż. Prokuratorja państwowa ma zamiar wytoczenia procesu karnego przeciw pismom „Patrie“ i „Eclair de l'Est“ z powodu lekkomyślnie rozsiewanej pogłoski o rzekomem pojawieniu się patrolu 25 ułanów pruskich na terytorjum francuskiem, pod miastem Luneville'm. Prawo francuskie z r. 1881 przewiduje za lekkomyślne szerzenie pogłosek, niepokojących opinję publiczną, karę maksymalną roku więzienia.

Groźne zaburzenia.

Wiedeń, 17 września. Zorganizowana w dniu dzisiejszym przez socjal-demokratów manifestacja przeciwko drożyźnie artykułów pierwszej potrzeby przybrała olbrzymie rozmiary. Tłum uliczny w liczbie około 90 ciu tysięcy zajął tak groźną podstawę, że konnica zmuszona była do kilkakrotnego szarżowania. Około 50 osób otrzymało rany, mówią nawet o znacznej liczbie zabitych. Dokonano licznych aresztowań. Wszystko to jednak nie wpłynęło na usposobienie. Przed ratuszem wygłoszono płomienne mowy przeciwko rządowi i wznoszono okrzyki na cześć rewolucji portugalskiej. Wobawie ponowienia się rozruchów w godzinach wieczornych, skonsygnowano wojsko w koszarach i rozdano ostre naboje.

W razie powtórzenia się rozruchów, ogłoszony ma być stan wojenny. Rozruchy trwały do wieczora. W dzielnicy Ottakring przy rozgramianiu budynków prywatnych zabito dwóch demonstrantów, którzy z tłumu strzelali do wojska.

Sprawa Kreteńska.

Konstantynopol. Porta otrzymała zadość uczynienie przez pozostawienie stanowiska komisarza generalnego na Krecie wakującem i nie zamierza obecnie wszczynać żadnych kroków w sprawie kreteńskiej.

Kanea. Projekt odpowiedzi na komunikat mocarstw będzie przedstawiony do zatwierdzenia zebrania narodowego. Zachowanie status quo jest różnie komentowane. Prezydent oświadczył korespondentowi Petersb. Agenc. Telegr., że zdaniem jeho status quo oznacza zachowanie praw króla greckiego.

Samobójstwo rewolucjonisty

Pekin. Dowódca zbuntowanych wojsk syczuańskich odebrał sobie życie.

Obawy japończyków.

Tokjo. Prasa objawia trwogę skutkiem wrogiego usposobienia ludności chińskiej w Mandżurji przeciw japończykom, rozdmuchiwanego jeszcze przez prasę chińską.

———

Kijów, 16 września. W mieście panuje niepokój. Ruch uliczny ustał. Życie zamarło.

Ostatnie wiadomości.

Smierć bandyty.

Bandyta Józef Dębski, postrzelony przed kilku dniami na ul. Pustej w walce z agentami policyjnymi, zmarł w więzieniu.

Dział handlowy

= (r) **Zawieszenie wypłat.** W Pabjanicach zawiesiła wypłaty firma towarów wełnianych Jakubowicz i Moszkowicz. Pasywa wynoszą 80,000 rb.

Odpowiedzi Redakcji.

Panu J. W. Bydło nizinne w przeciwstawieniu do górskiego np. rasy szwajcarskiej.

Pani Topass-Bernsztajnowej. W „Jednodniówce“ pomieszczono wyłącznie prace autorów, zamieszkałych w Łodzi.

Humor i satyra.

(Podsłuchane na kolei kaliskiej).

— Antek kapujesz, że Kołtun Wyszwiązb już trzecie szkło stawiają i to koniaku?!...

— Ba!.. oni teraz są wielgie dygnitarze, a ich baby w aksamitach pękają!..

— W którymż djabelskim młynie tak ich przekabacili?!

— Ha! ha! przeszli już wszystkie korytarze kultury. Widzis w najwpier wypędki wprawiali się na kolei w zamianie grubego węgla na miałki. — Potem, dostali się pod komendę Dobrka, gdzie ich wytresowano w zręcznem wekslowaniu waterklozetów na gotówkę; wreszcie w śledziowej główce doskonalili się w migawkowem braniu łapówek i po ważnem zwalaniu odpowiedzialności przy pomocy Mandaryna na innych — a teraz awansowali na sędziów do spraw honorowych!!...

— A to ci solidarne fagasy — czy tylko niepojadą po tem mydle za... wysoko?!..

Giełda warszawska

Warszawa d. 16 września.

		Żądano	Płac.	Tra
Papiery Państw.				
4% Renta		94.—	93 —	—.—
3% Poż. Wew.	1905 r.	103.75	102 75	—
5% „ „	1908 r.	103.75	102 75	—
5% „ Zew.	1906 r.	103.75	102 50	—
6% „ Prem.	I Em.	471.—	462 —	—.—
5% „ „	II Em.	363.—	353 —	—.—
5% „ „	Szlack.	325.—	315 —	—.—

Pod adresem PP-nów kapitalistów, miłujących naukę i wogóle wiedzę.

Młody człowiek, żonaty, pragnący udać się za granicę na studja, prosi PP-nów kapitalistów, lub osoby zamożne—o łaskawe udzielenie pożyczki—co najmniej 150 rubli na czas dłuższy, ewentualnie do czasu ukończenia studjów. Łaskawe oferty u Sz. Redaktora „Now. Kurj. Łódzkiego“ tam też i informacje co do osoby.

Student uniwersytetu kijowskiego z długą praktyką, specjalność: łacina język rosyjski i matematyka, poszukuje kondycji w przyzwoitej rodzinie lub lekcji, pisze utwory, poważne rekomendacje. Widzewska 28 m 24. Zastać można od 2—4. 2670—3—1

Największy wybór
Instrumentów muzycznych, gramofonów i płyt
oraz pełny asortyment **NUT wszelkiego rodzaju**
ZNAJDUJE SIĘ W SKŁADZIE:
J. M. KAMIENIECKIEGO 90. Piotrkowska 90.

Rozkład jazdy łódzkich elektrycznych kolei Dojazdowych na linji Łódź - Aleksandrów.

W dni powszednie				W dni świąteczne			
Odchodzą z Łodzi		Odch. z Aleksandrowa		Odchodzą z Łodzi		Odchodzą z Aleksandrowa	
5⁰⁰ rano	3⁵⁵ pp.	5³⁵ rano	4⁴⁰ pp.	5⁰⁰ rano	11³⁵ rano	5²⁵ pp.	5³⁵ rano	12²⁵ pp.	6¹⁵ wiecz
6¹⁰ „	4¹⁰ „	6⁵⁵ „	5²⁵ „	6¹⁰ „	12⁰⁰ „	5⁵⁰ „	7⁰⁰ „	12⁵⁰ „	6⁴⁰ „
6⁵⁵ „	5²⁵ „	7⁴⁰ „	6¹⁰ wiecz.	6³⁵ „	12²⁵ „	6¹⁵ wiecz.	7²⁵ „	1¹⁵ „	7⁰⁵ „
7⁴⁰ „	6¹⁰ wiecz.	8²⁵ „	6⁵⁵ „	7⁰⁰ „	12⁵⁰ „	6⁴⁰ „	7⁵⁰ „	1⁴⁰ „	7³⁰ „
8²⁵ „	6⁵⁵ „	9¹⁰ „	7⁴⁰ „	7²⁵ „	1¹⁵ „	7⁰⁵ „	8¹⁵ „	2⁰⁵ „	7⁵⁵ „
9¹⁰ „	7⁴⁰ „	9⁵⁵ „	8²⁵ „	7⁵⁰ „	1⁴⁰ „	7³⁰ „	8⁴⁰ „	2³⁰ „	8²⁰ „
9⁵⁵ „	8²⁵ „	10⁴⁰ „	9¹⁰ „	8¹⁵ „	2⁰⁵ „	7⁵⁵ „	9⁰⁵ „	2⁵⁵ „	8⁴⁵ „
10⁴⁰ „	9¹⁰ „	11²⁵ „	9⁵⁵ „	8⁴⁰ „	2³⁰ „	8²⁰ „	9³⁰ „	3²⁰ „	9¹⁰ „
11²⁵ „	9⁵⁵ „	12¹⁰ „	10⁴⁰ „	9⁰⁵ „	2⁵⁵ „	8⁴⁵ „	9⁵⁵ „	3⁴⁵ „	9³⁵ „
12¹⁰ „	10⁴⁰ „	12⁵⁵ pp.	11²⁰ „	9³⁰ „	3²⁰ „	9¹⁰ „	10²⁰ „	4¹⁰ „	10⁰⁰ „
12⁵⁵ „	12⁰⁰ w noc.	1⁴⁰ „	12³⁵ w noc.	9⁵⁵ „	3⁴⁵ „	9³⁵ „	10⁴⁵ „	4³⁵ „	10²⁵ „
1⁴⁰ pp.		2²⁵ „		10²⁰ „	4¹⁰ „	10⁰⁰ „	11¹⁰ „	5⁰⁰ „	10⁵⁰ „
2²⁵ „		3¹⁰ „		10⁴⁵ „	4³⁵ „	10²⁵ „	11³⁵ „	5²⁵ „	11³⁵ „
		3⁵⁵		11¹⁰ „	5⁰⁰ „	12⁰⁰ w noc.	12⁰⁰ „	5⁵⁰ „	12³⁵ w noc.

Dr. Helman

powrócił.

choroby uszu, nosa, i gardła

Mikołajewska 4. Tel. 1600

Przyjmuje od 10 ej do 12 ej i od 5 do 7 wiecz. r.1150 0 1

Specjalista chorób włosów, skórnych (piegi i pryszcze na twarzy etc.) i wenerycznych (syphilis)

Dr. S. Sznitkind

ul. Srednia nr. 2.

Leczenie elektrycznością i masażem.

Przyjmuje od 8—2 po poł. i od 4 do 9 wiecz., dla dam od 4—5 po poł. 2186 20

Dr. Franciszek Koziołkiewicz

Telefonu № 17-14.

mieszka

ul. Piotrkowska 103.

Choroby wewnętrzne, dzieci kobiece.

Przyjmuje od 9 i pół do 11 rano, i od 6—8 wieczorem. 2674—30—1

Dr. Feliks Skusiewicz

Andrzeja 13.

Choroby skórne i weneryczn

Godziny przyjęć: 9 — 11 rano i 4 — 8 wieczorem. W niedziele 10—1 w południe.

Dr. I. Silberstrom

mieszka obecnie na **Zawadzkiej № 12.** Choroby skóry, włosów, i weneryczne. Radykalne usuwanie szpecących włosów.

Przyjmuje, od 11 i pół, od 2 i pół po poł. od 5 i pół. do 8 i pół. wiecz Dla pań od 4 i pół. do 5 i pół. W niedzielę do 3 po poł.

Dr. REJT

Srednia 5,

Spe.: Choroby skórne, weneryczne, kosmetyka Leczenie SYPHILISU Salvarsanem „ERLICH—HATA 606".

Godziny przyjęć: od 8—1 rano i od 4—8 wiecz. W niedziele i święta 9—2 pop.

Świątłoleczniczy i Roentgenowski

INSTYTUT D-RA S. KANTORA,

Specjalisty chorób skórnych, włosów, wenerycznych i moczopłciowych

ulica Krótka № 4. Telefonu № 19—41. 172 0 0

Leczenie **promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowem** (choroby skóry i wypadanie włosów), **prądami wysokiego napięcia** (świeżba, hemoroidy) **elektrolity** (radykalne usuwanie szpecących włosów), **masaż wibracyjny i pneumatyczny** podług prof. Zabłudowskiego (niemoc płciowa), **kaustyka,** (usuwanie brodawek), **Endo i cystoskopja** (oświetlanie organów moczopłciowych). **Elektryczne świetlne kąpiele i gorące powietrze.** Leczenie syphilisu „Ehrlich-Hata 606".

Przyjmuje od 8 — 2 i od 6—9, **dla pań** od 5 — 6; **osobna poczekalnia.**

Brykiety

z węgla kamiennego.

Sprzedaż **NA WAGĘ** wyłącznie: **Przejazd 80a.**

Sprzedaż na sztuki; **Przejazd 21** i we wszystkich sklepach spożywczych i t. p.

Podpałki sosnowe **w pęczkach** po **6 k.**

Składy węgla i drzewa pod firmą „DRZEWO"

Przejazd 21 i 80a. Tel. 17-09 i 28-60.

r13—02—1

Teatr „URANIA".

PROGRAM od 16 do 30 września r.b

NADZWYCZAJNY PROGRAM.

Wary and Burus
Komiczni akrobaci

Adolf Ernest
Iluzionista-manipulator,

Steinfels-Duo
wykwatny śpiewaczy duet komiczny

The 4 Doris
Akrobaci po trampolinie.

Hartmont
Błyskawiczny rzeźbiarz z barwnem wykończeniem figur.

J. Gröhl
Zagrzebanie żyjącego człowieka.

Nina i Eugeniusz Bolscy
Polski humorystyczny duet śpiewaczy.

Arigossi
Tańce z tranformacją-duet.

Les Orsielo's
Muzycal-Excentrik.

Les Diodatti
Marmurowe grupy współczesnych mistrzów.

URANIA-BIO zmiana obrazów.

W ogrodzie koncerty orkiestry kapelm. Sellera.

Warszawska Szkoła Kroju i Szycia

APOLONII KOPYDŁOWSKIEJ

plomowanej uczenicy paryskiej akademii kroju. Wydaje panty i dyplomy z prawami zakładania pracowni i szkół. Nauka untowna i prędka, prowadzona dwoma systemami; uczenice bierają wprawy i gustu przy pracowni sukien. Nauka mierzenia, sowania i modelowania. Kurs wieczorowy po cenach zniżonych; kompletach połowa ceny. Nauka kroju teoryczna 10 rubli. pis uczenic w każdym czasie. Po skończonym kursie uczenice rzymują posady. Sprzedaż form papierowych, i manekinów. zyjmuje się suknie i kostjumy do krajania i pasowania.

Łódź, Piotrkowska № 115. FILIA: Bałuty, Zgierska № 54.

r.1165 3 1

Idealny środek na piegi, pryszcze, wągry, zaczerwienienie twarzy i żółte plamy. Sprzedaż w perfumerjach, składach aptecznych i aptekach.

r.1050 4 1

Ważne dla Pań!

SPECJALNY FRYZJERSKI SALON dla PAN

„EUGENJA"

KARTOWSKA,

Łódź, Konstantynowska 5

Poleca Szan. Paniom w Łodzi okolicach

NAJPIĘKNIEJSZE CZESANIE

mycie głowy z natychmiastowym wysuszeniem (Manicur) czyszczenie paznogci farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakres perukarstwa wchodzace jako to: loki turbanowe warkocze i postisch, zawsze w najnowszym stylu wykonywane, pod moim kierunkiem Wyuczam upinania najnowszych fryzur w 5 lekcjach. Abonament na miejscu i w domach

Dr. Litmanowicz

Krótka 12.

Choroby dróg moczowych (pęcherza i nerek)

Cystoskopia i zgłębnikowanie moczowodów.

Godz. przyjęć: od 8—10 i 4—7.

r.1140 0 1

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych.

Przyjmuje do 11 rano i od 4 i pół do 6 i pół po południu.

Ulica Południowa 23.

Telefonu № 16.85 2064

Towarzystwo Akcyjne Rzeźni Miejskich w Rosji

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 5.

Łódź, Rzeźnia Miejska.

poleca:

1) Włosień tapicerski. 2) Krew suszoną.
3) Mączkę mięsną.
4) Kupuje i sprzedaje skóry surowe, mokre i suche. 1882—20

Dr. Rabinowicz

CHOROBY GARDŁA, NOSA, i USZU.

3. ZIELONA 3.

Tadeusz Kamieński

p. adwokata przysięgł.

Srednia № 3.

Przyjmuje od 4 — 7 wieczorem.

2724—4 1

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606"

ulica POŁUDNIOWA № 2,

Przyjmuje chorych od 8 — 1 rano i od 4 — 9 po poł., panie od 5 — 6 po poł.

8674 0 0

Dla wygody Sz. Publiczności Łodzi i okolic otwieram

przy ulicy Piotrkowskiej № 50

Sprzedaż Detaliczną

moich wyrobów i polecam uznane za najlepsze

Wełniane kołdry
„ chustki
„ Pledy podróżne
Szale kaszmirowe 2677 2 1
Sukna i satyny na żakiety damskie

w bogatym wyborze

po cenach fabrycznych.

Zapewniając odpowiedzialną usługę, polecam nowe przedsiębiorstwo łaskawej uwadze.

E. Hentschel jnr.

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych

D-rów L. Falka, Z. Golca, M. Jelnickiego

ulica Wólczańska № 36.

Ogólne i pojedyncze pokoje dla chorych od 2—5 rb., ambulatorjum dla niezamożnych, 60 kop.

Leczenie promieniami **Roentgena, lampą Finsena i Kromayera** i prądami o wysokiem napięciu **(arsonvalizacja).** Badanie krwi i mamek na syfilis.

Godziny przyjęć: od 8 — 9 rano, od 11 i pół do 1 i pół w poł. i od 7 — 8; w niedzielei święta od godz. 9—10 i od 12 i pół do 1 i pół po południu Kobiety chore na choroby skórne i weneryczne przyjmuje **p-ni Dr. Zand-Tennenbaum** w poniedziałki, środy i piątki od 5 i pół do 6 i pół. 1145—1—

Kąpiele Centralne

Zachodnia № 38.

Urządzone według ostatnich wymagań techniki i komfortu.

Łaźnie: Rzymska i parowa, prysznice, basen, wanny, wspaniała sala wypoczynku, fryzjer, pedicure, pisma krajowe i zagraniczne, bufet. Łaźnia I kl. otwarta tylko w środy, czwartki, piątki i soboty, a II kl. w czwartki, piątki i soboty.

UWAGA: O dniu otwarcia łaźni dla Pań nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Zarząd.

DRUKARNIA

St. Książka

Łódź, Zachodnia 37.

DRUKARNIA ZAOPATRZONA ZOSTAŁA W NOWE WZORY PISM. :: :: :: :: :: :: :: :: :: :: ::

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE, PO CENACH UMIARKOWANYCH. :: :: :: :: :: :: :: :: :: :: ::

Kto szuka:

pracy,
posady,
służby,
mieszkania,
zbytu towarów,
reklamy wyrobów,
dzierżawy.

Kto potrzebuje:

inżynierów,
urzędników,
techników,
leśniczych,
pomocników,
pokojówek,
kucharzy,
kucharek,
służby.

Kto chce:

nająć mieszkanie,
kupić lub sprzedać
ziemię, handle,
gospodarstwa,
pożyczyć pieniędzy
i t. p.
lub podać cośkolwiek
do wiadomości ogółu

najlepiej i najtaniej

uzyska to przez

OGŁOSZENIA

w „Nowym Kurjerze Łódzkim".

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.

Przyjmuje pod 8—1 rano i od 5—8 wiecz. dla pań od 4—5 po południu. 7113—0

Dr. A. Tereszkowicz

Choroby wewnętrzne i dzieci, mieszka obecnie:

Wschodnia 44,

Tel. № 26.92. 2696—3—1

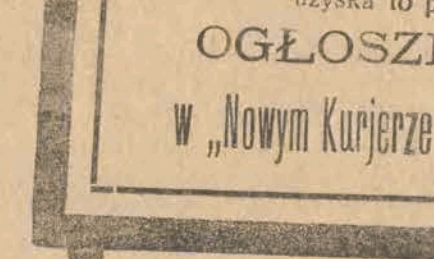

Inhalatorjum

do wziewań suchych, system, Körtinga, przy chorobach nosa gardła i dróg odechowych, jak również przy zaburzeniach przemiany materji (szczególnie skrofuloza).

Otwarte codziennie, oprócz niedziel i świąt od godz. 4—7 po poł. Spacerowa № 2. r319 0 1

Sklep galanteryjny

w okolicy ul. Marszałkowskiej, egzystujący lat 10, sprzedam. Oferty pod „Zawadzka" upr. nadsył. Centralne Biuro Ogłoszeń L. i E. Metzl i S-ka Warszawa. r.1175 2 1

Ogłoszenia drobne:

A!A!A!A! Różne meble okazyjnie tanio sprzedam szafy do ubrania, kredens, krzesła, stół, łóżka, bieliźniarka, umywalnia z marmurem, garnitur salonowy, otomana jedna z lustrem, Trema, obrazy, lampy, gramofon. Nawrot 44 m. 3. r2682—3—1

Akuszerka M. Nowakowska powróciła: Przyjmuje zamówienia na porody. Udziela porad Dyskrecja zapewniona Zielona № 41. 2389—27—1

Bajecznie tanio sprzedaje piękne jesienne peleryny męskie. Piotrkowska 128 m. 13. r2637—1

Dla mężczyzn niebywała okazja! Nowość zagraniczna! Materjał Skóra angielska na ubranie nie do zdarcia, łokieć 50 kop. Piotrkowska 128-13 263...—2—1

Do pracowni kapeluszy potrzebne zdolne podręczne i uczenice. Zachodnia 41. m. 1 r2674—2—1

Do sprzedania 1 motor na 5 koni 2 motory na 1½ koni Zachodnia 68. Wiadomość u stróża. 2691—3—1

Dwie zdolne i zamiłowane freblanki izraelitki (kurs wyższy) poszukują kompletów dzieci od lat 4-ch do 9-ciu. Pogadanki; Rysunek· Slöjd. Spiew, Gimnastyka szwedzka. Gry. Zabawy. Nauczanie najnowszą metodą. Zapisy od 19 Września między godz. 4-tą a 6-tą przy ulicy Nawrot № 23 mieszk 15. r2688—2—1

Jest do sprzedania dom drewniany w Kocianowicach, szosa pabianicka, gmina Widzew-Kaczorowski. Vis a vis remizy. 2621—3 1

Jest do odebrania pies końce u nóg białe i szy... spodem biała i obcięte u... debrać można Pasaż-Szul... u Bogajskiego. r2672—...

Maison Splendide Za... 5 mieszk. 3 potrzeb... dobrem wynagrodzeniem: ... czarki, spódniczarki, ręka... oraz płatne panny do na... 2535—...

Mam do spredania różne... i place na wypłat i za... tówkę. Wiadomość: Rado... ul. Szopena № 18 (na... Grabiny) u właściciela do... r2654—...

Maszyny do szycia, tani... żna kupić z powodu z... nej likwidacji zakładu me... cznego. Widzewska 145 m. ... r2675—...

Niemieckiego języka, ar... tyki i stenografii udzie... uczyciel dyplomowan, autor... mieckich podręczników ... wych, A. Leder, Piotrkows... oficyna, 3-cie wejście. r2592—...

Nauczycielka z wyższem kształceniem poszukuje ... ci języka francuzkiego. W... mość Nowo-Cegielniana ... sklepie. r2625—...

Poszukuję inteligentną ... pannę (izraelitkę) do ... dzieci od 3-6 lat. Warunki; ... wadzka 23 m. 9, od 10—1... poł. do omuwień. r2689—...

Poszukuję subiektów ... skich Zgierska 31. 269...

Potrzebna zdolna podręcz... krawieczyzny. Ul. Ber... ta 43 m. 23. r2686—...

Potrzebne dziewczynki do ... cowni kapeluszy. Cegie... na № 39, w podwórzu. r1166—...

Potrzebni zdolni tkacze do... towych warsztatów i ... larni. Robota stała Zachodnia ... r2683—...

Potrzebny ślusarz budow... i chłopiec do terminu. ... zorkowska 12 róg Zarzew... u Gałkego. r2695—...

Skład maszyn do szycia po... kuje agentów i inkaser... Oferty pod lit. M. E. proszę ... dać w administracji· r261...

Tanio? Z powodu wyjazdu ... do sprzedania garnitur ... kich mebli, otomana, szafa i ... le innych rzeczy. Rożwa... ska 28. Wiadomość u stróża. r1161—...

Zaginęła karta od pasz... wydana z fabryki Poznań... go na imię Antoniego Stalińs... go. r2687—...

Zaginęła karta od paszp... wydana z fabryki M. F... na imię Antoniego Boltańskie... r2685—...

Zaginął paszport, wydany ... gminy Wiskitno pow. łódz... go gub. piotrkowskiej, ... imię Ignacego Torunia. 2690—...

Zaginął srebny krzyż 4 stop... św. Jerzego. Łaskawy zna... ca zechce takowy oddać do ... ministracji „Nowego Kurje... Łódzkiego". r2684—...

Zaginęła karta od paszpo... wydana z fabryki p. f. Ha... i Jesse na imię Cezara Burchar... r2681—...

Zaginęła karta od paszpo... wydana z fabryki Pozn... skiego na imię Stanisławy W... dzickiej. r2680—...

Zaginął paszport, wydany ... magistratu m. Tomaszo... gub. piotrkowskiej, na imię E... nory Festenwald. 269...

Zaginęła karta od paszpor... wydana z fabryki K. Rose... thala, na imię Marjanny Żarn...

Zag. paszport wydany z m... m. Kalisza gub. kaliskiej ... imię Michała Lampczaka. r2656—...

Wydawca: **Antoni Książek.** W drukarni St. Książka, Zachodnia 37. Redaktor: **Jan Gerlikowski**